Cena egz. 20 groszy. | Nakład 40000 egzemplarzy. | Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 201. | BYDGOSZCZ, środa dnia 2 września 1931 r. | Rok XXV.

Idziemy wstecz.

Smutno dla poziomu umysłowego nowego pokolenia zapowiada się nasz rok szkolny. Według statystyki ponad ½ miljona, bo 600 tysięcy dzieci w wieku szkolnym nie zostało przyjętych do szkoły, a więc zostało pozbawionych nauki. Przyczyny, dla których się to stało są znane: przesilenie gospodarcze groźba deficytu budżetowego, a jako środek zapobiegawczy redukcja wydatków na szkolnictwo w Polsce. Według przypuszczeń budżet M. W. R. i O. P. zostanie zmniejszony w stosunku do budżetu zeszłorocznego o kwotę **80 do 100 miljonów złotych, a więc o 20%.** Ofiarą tej redukcji pada nie tylko część nauczycielstwa, ale co przykrzejsze liczna dziatwa polską, dla której zamkniętą zostaje — nie wiadomo na jak długo — możność nauki.

Rządy sanacyjne okazały wobec przesilenia gospodarczego, do którego zaostrzenia w dużej mierze same się przyczyniły, zupełną prawie bezradność. Naczone wydawać na prawo i lewo pieniądze w okresie dobrych konjunktur tracą głowę, gdy trzeba rządzić państwem w czasach przesilenia gospodarczego.

Że oszczędność jest cnotą nietylko poszczególnego obywatela, ale niemniej istotnym warunkiem dobrej gospodarki państwowej o tem przekonała się rządząca Polską sanacja. Nie nauczyła się jednak oszczędzać rozumnie. Jak w budżecie rodziny tak również w budżecie państwa w razie potrzeby wydatki bezwzględnie konieczne oraz wydatki potrzebne, ale takie, których uskutecznienie natychmiastowe nie jest konieczne. Przy zarządzeniach oszczędnościowych należało zatem zaczepić te pozycje budżetu, które bez większej szkody dla państwa mogą pozostać niezrealizowane. Należą tu także wydatki jak koszta połączone z powiększaniem liczby wice-ministrów, wydatki na luksusowe budowle państwowe, koszta powoływania coraz to nowych komisyj, wydatki na emerytury dla młodych, a niewygodnych sanacji urzędników i szereg innych wydatków podobnych. Nie można natomiast oszczędzać na rentach inwalidzkich, płacach urzędniczych, zasiłkach dla bezrobotnych, na oświacie powszechnej itp. Rząd poszedł jednak inną drogą. Obciął płace i renty, zmniejszył kredyty budowlane, zmniejszył zasiłki bezrobotnym, zredukował tysiące ludzi pomnażając przez to kadry bezrobotnych.

Ofiarą tego odwróconego „programu" walki z deficytem pada obecnie i szkolnictwo. Redukcje nauczycieli i szkół to najboleśniejszy chyba cios, jaki może spotkać społeczeństwo. Analfabetyzm w Polsce zaczął znikać dzięki zakładaniu całej sieci szkół powszechnych. W tym kierunku Polska odrodzona kroczyła z wielkim rozmachem, który trzeba było nieraz hamować. Chciano poziom wykształcenia ludności postawić możliwie wysoko. Wyrazem tego dążenia była 7-klasowa szkoła powszechna wobec czego miały być zbytecznemi trzy pierwsze klasy szkół średnich. 7-klasowa szkoła powszechna miała być kamieniem węgielnym oświaty w Polsce. O taką szkołę najwięcej upominali się ci, którzy obecnie stanowią podporę sanacji tj. socjaliści i różni radykali. Tych, którzy przestrzegali przed zbytnim rozmachem w szkolnictwie, nazywano w prasie i z trybuny sejmowej wrogami oświaty, klerykalną reakcję itp. I los tak chciał, że owi rzekomi wrogowie oświaty mieli rację. Wszyscy „postępowcy" cofają się wstecz, redukując budżet oświaty, znosząc szkołę 7-klasową i zadawalając się szkołą niższego typu.

I gdyby opozycja chciała być złośliwą mogłaby nie bez pozorów słuszności podejrzewać sanację, że cofa rozwój oświaty ludowej, by sobie zapewnić władzę i nad przyszłem pokoleniem. Wiadomo bowiem, że w mrokach ciemnoty najlepiej powodzi się wszelkim dyktatorskim zachciankom.

Dalecy oczywiście jesteśmy od podnoszenia takiego zarzutu. Rozumiemy, że sanacja wepchnąwszy państwo w ciasną ulicę niedoboru budżetowego chce się ratować chociby kosztem obniżenia poziomu oświaty w kraju. Społeczeństwo jednak musi przeciw tego rodzaju zarządzeniom zareagować. Na obszarze całego państwa winne posypać się protesty przeciw powrotowi do ciemnoty i analfabetyzmu. Jeśli sanacja nie umie znaleźć innych dróg wyjścia z trudności finansowych i gospodarczych — niech ustąpi. Im dłużej będzie przy żłobach tem gorzej dla państwa. **Z.**

Pogłoski o wyroku w sprawie unji niemiecko-austrjackiej.

Trybunał haski podzielił zdanie Francji.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 1. 9. Zainteresowanie tutejszych kół politycznychześrodkowuje się **na prywatnych doniesieniach z Trybunału Haskiego w sprawie austrjacko-niemieckiej unji celnej.** Aczkolwiek szczegóły i treść rozstrzygnięcia nie zostały jeszcze opublikowane, na podstawie dotychczasowych doniesień, zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż **Trybunał Haski zajął stanowisko jakoby austrjacko-niemiecki plan unji celnej nie oznaczał wprawdzie naruszenie traktatu wersalskiego i traktatu w Saint - Germain, natomiast pozostawał w sprzeczności z warunkami protokółu genewskiego z r. 1922.** Punkt drugi rozstrzygnięcia haskiego w sprawie naruszenia protokółu genewskiego, jak twierdzą dobrze poinformowani, **przyjęty został tylko nieznaczną większością 8 przeciwko 7 głosom.**

Omawiając według niemieckiego punktu widzenia „kompromisowy wyrok" w sprawie unji celnej, „prasa berlińska stwierdza, że po podpisaniu protokółu genewskiego, który posiada charakter układu specjalnego, automatycznie zniesiona zostanie ostatnia przeszkoda z punktu widzenia prawa międzynarodowego, stojąca na zawadzie urzeczywistnienia planu niemiecko - austrjackiego. **Unję celną zrealizować będzie można zwłaszcza wówczas, jeżeli Austrja uzyska na to zgodę od Rady Ligi Narodów i państw sygnatarjuszy (podpisujących) protokółu genewskiego.**

Zdaniem niemieckiem wyrok haski nie oznacza zakwestjonowanie zasadniczego prawa Niemiec i Austrji do zawarcia unji celnej i jest tylko warunkowem stwierdzeniem, **rzekomej sprzeczności z obowiązującym Austrję układem, zupełnie niezależnym od traktatów pokojowych. AR.**

W Wiedniu nie myślą o unji tylko o pożyczce.

Wiedeń, 31. 8. (PAT) „Sonn und Montags-Ztg." donosi z Genewy: W dobrze poinformowanych kołach Ligi Narodów liczą się z tem, że **wyrok trybunału haskiego w sprawie unji celnej niemiecko-austrjackiej zaakceptuje francuską tezę i odrzuci tezy (twierdzenia) niemiecko-austrjackie. W ten sposób byłby los unji celnej rozstrzygnięty.**

Ze względu na zmianę sytuacji politycznej, nie odegra kwestja unji celnej na naradach genewskich zbyt wielkiej roli. Pozycja austrjacka w Genewie byłaby nadal utrzymana, ponieważ kredyt mogłaby uzyskać Austrja tylko od Francji, która dzięki swemu powodzeniu finansowemu jest dziś w dziedzinie politycznej mocarstwem miarodajnem. **Upadek gabinetu angielskiego umocnił jeszcze hegemonję polityczną Francji.** W Europie przygotowuje się na całej linji orjentacje, z którą dziś i mała Austrja będzie się musiała liczyć.

(Orzeczenie Trybunału haskiego będzie opublikowane 3 września — przyp. red.)

Eksportacja zwłok śp. Tadeusza Hołówki

zamieniła się w olbrzymią manifestację żałobną.

Truskawiec, 1. 9. (Tel. wł.). Eksportacja zwłok śp. posła Tadeusza Hołówki w Truskawcu zamieniła się w olbrzymią manifestację żałobną, jakiej dotychczas Truskawiec ani Zagłębie Naftowe nie widziały. O godz. 11 przed poł. wyniesiono trumnę ze zwłokami z domu żałoby. Po odśpiewaniu pieśni przez chóry wygłosił przemówienie pastor dr. Kesselring ze Lwowa, poczem kondukt żałobny ruszył ulicą Stebnicką ku dworcowi, prowadzony przez kilkadziesiąt stowarzyszeń wojskowych i społecznych z sztandarami z Truskawca i całego zagłębia naftowego. Postępującą tuż za trumną żonę tragicznie zmarłego prowadzili przedstawiciele władz państwowych. Dalej postępowali przedstawiciele sejmu i władz samorządowych. Tysiączne tłumy ludności polskiej, ruskiej i żydowskiej zamykały żałobny pochód.

Na dworcu załadowano trumnę do wagonu, zamienionego na kapliczkę, pełną zieleni i wieńców, wśród których zauważono wieńce od ludności ruskiej z napisem: „Twórcy współżycia narodowego. — Włościanie".

W chwili zamknięcia wagonu honorowe oddziały wojskowe i przysposobienia wojskowego sprezentowały broń.

Zwłoki śp. posła Hołówki przybyły na dworzec lwowski w godzinach po południowych. Przed dworcem głównym zgromadziły się tłumy publiczności. Na peronie zebrali się przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i komunalnych oraz średnich i wyższych uczelni. Po przesunięciu wagonu ze zwłokami na peron wśród gwizdu syren i dźwięków marsza żałobnego prezydent miasta Lwowa wygłosił przemówienie, żegnając w serdecznych słowach zmarłego w imieniu społeczeństwa lwowskiego. Następnie delegacje złożyły na trumnie wieńce, żegnając zmarłego pochyleniem sztandarów. O godzinie 20.20 ruszył pociąg z zwłokami do Warszawy. W osobnym wagonie przyczepionym do pociągu wyjechała żona zmarłego w otoczeniu przedstawicieli władz i członków parlamentu.

Wyrazy współczucia z wszystkich krajów europejskich.

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł.). Na ręce wiceministra spraw zagranicznych p. płk. Becka wpływają z przedstawicielstw wszystkich państw, reprezentowanych w Warszawie przez posłów i ambasadorów wyrazy współczucia z powodu ohydnego mordu, dokonanego na śp. pośle Hołówce. Szczególnie serdeczną formę przyjęły listy kondolencyjne przedstawicieli państw bałtyckich.

Prasa angielska podkreśla polityczne tło zbrodni.

Londyn, 1. 9. (PAT). „Times", informując obszernie o zamordowaniu ś. p. posła Tadeusza Hołówki, wyraża przypuszczenie, że mordercy należeli do ukraińskiej organizacji wojskowej. Również inne dzienniki, dające wzmianki o dokonanem morderstwie wskazują zgodnie na prawopodobne tło polityczne morderstwa. „Times" zamieszcza ponadto w serdecznych słowach obszerny nekrolog, podając szczegółowy życiorys ś. p. Tadeusza Hołówki.

W rażącej sprzeczności do stanowiska „Timesa" stoi polakożerczy „Manchester Guardian", który wybrał dzień dzisiejszy dla zamieszczenia aż trzech artykułów antypolskich w sprawie ukraińskiej.

Konferencja w sprawie polsko-rumuńskiego porozumienia prasowego.

Warszawa, 1. 9. (PAT). W lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych odbyła się VI. konferencja polsko-rumuńskiego porozumienia prasowego. W dniu wczorajszym przewodniczył obradom prezes komitetu polskiego p. Grzegorczyk. W dyskusji poruszono cały szereg żywotnych problemów, dotyczących współpracy dziennikarskiej między sprzymierzonymi narodami. Pod koniec zaś posiedzenia, które zaszczycił swą obecnością p. wicem. spraw zagr. Beck, omówiono szczegółowo bezpośredni kontakt między światem dziennikarskim i sferami oficjalnemi. Obrady zakończono powzięciem szeregu rezolucyj.

O godz. 12 w nocy goście rumuńscy wyjechali do Krakowa, skąd po zwiedzeniu pamiątek miasta odbędzie się wycieczka do Zakopanego, poczem goście powrócą do Rumunji.

Z życia stolicy.

Zmiany w rządzie? — Zatarg zarobkowy w magistracie i teatrach.

Warszawa, 1. 9. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym spodziewany jest w związku z wypłatą dyet poselskich oraz z pogrzebem śp. Tadeusza Hołówki przybycie do Warszawy większej części posłów i senatorów. Prawdopodobnie odbędą się przy tej sposobności konferencje poszczególnych klubów. Klub B. B. jednak posiedzenia nie zwołał, ponieważ tak bardzo aktualna sprawa walki z bezrociem znajduje się dopiero w okresie organizacji. Rząd cały pochłonięty jest pracą właśnie w tym kierunku.

Wczoraj odbył Pan Prezydent Rzeczypospolitej na zamku konferencję z premjerem Prystorem i marszałkiem Piłsudskim. W związku z temi naradami rozeszła się wiadomość, że zanosi się na częściową zmianę gabinetu, do którego podobno ma wejść kilku fachowców, stojących poza polityką.

Nastąpiła zatem w polityce chwilowa cisza, natomiast uwagę społeczeństwa przykuwają do siebie sprawy zatargów zarobkowych w magistracie oraz w teatrach. Co do akcji strajkowej pracowników miejskich, to uda się w dniu dzisiejszym do wiceministra spraw wewnętrznych Korsaka delegacja związków zawodowych. Magistrat obradował wczoraj nad znalezieniem kompromisowego wyjścia. Prezydent miasta Słomiński zaproponuje pracownikom miejskim utrzymanie t. zw. zaszeregowania oficjalistów (woźnych, posługaczek itd.) do grona urzędników przy równoczesnym przyznaniu najniższem kategorjom tego rodzaju jednorazowego wynagrodzenia. Podwyżka ta miałaby jednak charakter stały. Dalsze redukcje pensji nie będą przeprowadzone. Istnieje nadzieja, że do strajku nie dojdzie.

Zatarg dyrektorów teatrów z ZASP'em wbrew nadziejom obywatelstwa nie został załagodzony. Istotnie dzisiaj zamkną teatry warszawskie swoje podwoje. Opera warszawska prawdopodobnie przejęta będzie przez ZASP w późniejszym terminie. Teatr Letni będzie zamknięty. Co do pozostałych teatrów, to powierzył magistrat znanemu artyście Ludwikowi Solskiemu opracowanie nowych zasad administracyjnych. Po przyjęciu projektu Solskiego, co nastąpić może w połowie miesiąca, magistrat ustali, czy na sezon przyszły teatry otrzymają subsydja i w jakiej sumie. Teatry Szyfmanna będą nieczynne, jednak zespoły tych teatrów połączyły się i będą dawały przedstawienia w gmachu teatru Kamińskiego na Powiślu. Zespoły teatrów rewjowych „Qui pro Quo" i „Morskie Oko" i „Wesoły Wieczór" również się połączyły i pod egidą ZASP'u będą dawały przedstawienia na mieście. Dyrekcje tych teatrów zaś starają się zaangażować amatorów oraz artystów poza ZASP'em. „Nowy Ananas", który jest teatrem zespołowym, dał już wczoraj premjerę nowej rewji.

Zamach na ambasadora portugalskiego w Madrycie.

Madryt, 31. 8. (PAT) Szczegóły zamachu bombowego, dokonanego w piątek na ambasadora portugalskiego w Madrycie Mello Bareta przedstawiają się według słów ambasadora jak następuje:

Około godz. 15,30 ambasador znajdował się w swym gabinecie na parterze gmachu ambasady, małżonka jego była również w pokoju i siedziała w fotelu. naprzeciw wychodzącego na ulicę otwartego okna. Nagle zobaczyła jakiś przedmiot, jak się jej zdawało poprzednio, kamień wleciał przez okno, padając na podłogę. Kiedy jednak przedmiot ten upadł na ziemię, **pani Mello zrozumiała, że jest to bomba. Rzuciła się więc ku mężowi i pociągnęła go do korytarza.**

Zaledwie ambasador z małżonką zdołał ujść kilka kroków, nastąpił ogłuszający wybuch od którego całe umeblowanie zostało zniszczone, a w oknach wyleciały wszystkie szyby. W 5 minut po wybuchu do gmachu ambasady przybył prezes rady ministrów Zamora.

Bomba wyrwała w podłodze dziurę średnicy 30 cm. tak głęboką, że odłamki dostały się do piwnicy. Przybyła na miejsce policja wszczęła śledztwo. Jeden z robotników, zajęty przy naprawie toru tramwajowego oświadczył, że na chwilę przed wybuchem **widział dwóch osobników, którzy zniknęli w ulicy. Koło gmachu ambasady ustawiono posterunki policyjne, rozpraszające zbierające się tłumy.**

Samobójca w samolocie.

Chciał zabić siebie i 12 pasażerów, aby uzyskać 25.000 marek dla rodziny.

Berlin, 31. 8. (PAT) W samolocie pasażerskim, utrzymującym komunikację między Monachjum a Berlinem rozegrała się podczas lotu **dramatyczna scena, która nieomal spowodowałaby katastrofę i pociągnęłaby za sobą śmierć 12 osób.**

Rzemieślnik Huter usiłował odebrać sobie w samolocie dwukrotnie życie przez podpalenie w przedziale toaletowym flaszki, zawierającej płyn wybuchowy.

Dzięki zbiegowi okoliczności wybuch spalił tylko ubranie desperata i ciężko go poparzył. Dalszemu rozszerzaniu się ognia zdołała zapobiec załoga samolotu przy pomocy gaśnicy przeciwpożarowej.

Przed przywiezieniem desperata do szpitala **usiłował on poraz trzeci odebrać sobie życie przez przecięcie żył na rękach.** Próbę pozbawienia się życia w samolocie prasa tłumaczy **chęcią zapewnienia rodzinie sumy ubezpieczenia w wysokości 25 000 marek, na jaką zaasekurowani są wszyscy pasażerowie. Motywem samobójstwa był prawdopodobnie rozstrój nerwowy Huttera.**

Znowu napad bandycki na ambulans pocztowy.

Posterunkowy zabity. — Pocztyljon ranny. — Ambulans uszedł przed pościgiem.

Stanisławów, 1. 9. (PAT) O godz. 14,30 dnia 31. 8. trzej niewyśledzeni osobnicy napadli na ambulans pocztowy pomiędzy Kołomyją a Peczeniżynem na terenie gminy Sobów. Napastnicy dali z tyłu kilkanaście strzałów. 4 kule ugodziły eskortującego ambulans posterunkowego P. P. Nowickiego w plecy, zabijając go na miejscu. Pocztyljon Ławczuk został trafiony w krzyż, a jadąca obok kobieta w nogę. Pocztyljon zaciąwszy konie, zdołał pomimo rany ujść przed napastnikami i doprowadził ambulans do Peczeniżyna. Przesyłki pocztowe nie zostały naruszone.

Lwów, 1. 9. (PAT) Sprawcy napadu oddali — jak wykazuje śledztwo — około 30 strzałów rewolwerowych. Napastników było 3. Fakt, że przesyłki pocztowe nie zostały przez bandytów wyładowane zawdzięczać należy okoliczności, iż ze strony Kołomyji nadjechał autobus, wobec czego rabusie pospiesznie rzucili się do ucieczki do pobliskiego lasu. Ofiara bandytów posterunkowy Nowicki osierocił wdowę i 5 dzieci. W wyniku wstępnych dochodzeń policja aresztowała 4 osobników, podejrzanych o udział w napadzie. Zwłaszcza co do 2 z nich istnieją podejrzenia bardzo uzasadnione.

—o—

Zmniejszenie stopy dyskontowej Banku Rzeszy.

Berlin, 1. 9. Dzisiaj popołudniu zbiorą się władze Banku Rzeszy celem uchwalenia zniżki obecnej stopy dyskontowej z 10 na 8%, oraz stopy lombardowej z 12 na 10%. **AR.**

W Warszawie zanosi się na strajk piekarzy.

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł.) Cechy piekarskie (polski i żydowski) w Warszawie postanowiły wymówić z dniem 1 października umowę zbiorową obowiązującą w przemyśle piekarskim na terenie stolicy. Do kroku tego skłonił cechy niemożliwy do utrzymania w obecnych ciężkich czasach wysoki poziom opłat społecznych. Zatarg pracowników piekarskich z właścicielami może doprowadzić do strajku. Sprawę ujął w swoje ręce inspektor pracy.

Oficer Pełka utonął w morzu.

Z **Gdyni** donoszą: Dnia 29 bm. podczas odbijania polskiego statku handlowego „Robur 5" wypadł za burtę i utonął 24-letni oficer marynarki handlowej Antoni Pełka. Mimo usilnych poszukiwań, zwłok nie udało się odnaleźć. Dopiero dnia 31 ub. m. topielca wydobyto i odstawiono do kostnicy.

Manifestacje w Madrycie.

Madryt, 31. 8. (PAT). Wczoraj wieczorem specjalna brygada szturmowa wezwana została **do rozproszenia manifestantów, złożonych z członków związków zawodowych i strajkujących pracowników telegrafu, którzy zgromadzili się dookoła więzienia i wznosili wrogie okrzyki przeciwko rządowi i władzom bezpieczeństwa.**

Więźniowie przeważnie komuniści **odpowiadali na te okrzyki.** W nocy dwie kompanje gwardji cywilnej **patrolowały na ulicach, przylegających do więzienia.**

Zbrodniczy zamach na pociąg osobowy.

Warszawa, 1. 9. (PAT) Dnia 30 bm. o godz. 21,50 na linji Sapieżanka - Włodzimierz najechał pociąg osobowy nr. 2441 idący z Sapieżanki do Włodzimierza na słup telegraficzny, położony na szynach przez nieznanych sprawców. Po zatrzymaniu pociągu i usunięciu przeszkody pociąg ruszył w dalszą drogę. Uszkodzenia taboru, ani wypadku w ludziach nie było.

W Samborze stanęła szubienica.

W Samborze, powiatowem mieście województwa lwowskiego wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na mordercy własnego wuja Fedku Kowalcu. Los skazanego rozstrzygnął się z chwilą, gdy P. Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski. Wiadomość o tem przyjął Kowalec z rezygnacją, prosząc o sprowadzenie grecko - katolickiego księdza oraz żony. Pierwszy udzielił mu pociech religijnych, druga nie przybyła.

Egzekucję wykonano nazajutrz o godzinie 6-tej rano. Skazanemu, któremu towarzyszył do ostatniej chwili kapłan, związano ręce i przysłonięto mu oczy przepaską, a dwaj strażnicy poprowadzili go pod szubienicę, gdzie odebrał go kat Maciejowski, przybyły do Sambora. Kat był ubrany w zwyczajne czarne ubranie, był bez maski, miał jedynie białe rękawiczki na rękach.

Po wykonaniu egzekucji i stwierdzeniu zgonu przez lekarza więziennego złożono ciało do trumny, do której kat Maciejowski wrzucił swe rękawiczki.

Egzekucja ta wywołała w Samborze wielkie wrażenie. Szczególne zainteresowanie budziła osoba nieoglądanego tu jeszcze kata Maciejowskiego.

Wszystko możliwe...

Zbliżony do kół rządowych „Kurjer Polski" donosi, że **płk. Kostek-Biernacki,** który jako wojewoda nowogródzki odbył **poważne** (?!) przeszkolenie administracyjne — zająć ma w niedługim czasie **stanowisko wojewody warszawskiego.** Dotychczasowy wojewoda, Jaroszewicz będzie przeniesiony na inne wysokie i odpowiedzialne stanowisko.

Bandycki napad na kolejkę pod Nieszawą.

Na szlaku Nieszawa—Raciążek na 9 km. banda złoczyńców w celu rabunku węgla dokonała napadu na pociąg towarowy Nr. 493, przyczem hamulcowy Jan Hred otrzymał postrzał w piersi. Odwieziono go do szpitala w Aleksandrowie. Policja zarządziła pościg za złoczyńcami.

Orliński w Ameryce.

bierze udział w wszechświatowych popisach lotniczych.

Cleveland, 31. 8. (PAT). Odbyło się tu otwarcie wszechamerykańskiego tygodnia lotniczego z udziałem wybitnych lotników europejskich. Anglję reprezentował Atcherly, Niemcy — Udet, Włochy — Berardi. **Prawdziwą sensację budził polski samolot, pilotowany przez Orlińskiego.** Ogółem w tygodniu lotniczym bierze udział przeszło 300 samolotów oraz największy sterowiec świata „Acron".

* * *

Kapitan Orliński odbył przed kilku laty sławny lot Warszawa—Tokio—Warszawa przez tundry i tajgi syberyjskie.

Parobek zabił przy wypłacie sekretarza majątku.

Świecie, 1. 9. (Tel. wł.) Jak się dowiaduje nasz korespondent, w majętności Kawęcin pow. świeckiego, dokonany został ohydny mord na tle zarobkowem. Mianowicie przy dokonywaniu wypłat robotnikom, zamordowany został sekretarz majątku. Sekretarz wypłacał należność pewnemu parobkowi, który zaczął domagać się gwałtownie nieuzasadnionej podwyżki. Gdy sekretarz odmówił płacy ponadtaryfowej, parobek błyskawicznie dobył noża i wbił go nieszczęśliwemu urzędnikowi w okolicę serca, tak że ten padł trupem na miejscu. Dalszych szczegółów narazie brak. Śledztwo w toku.

Wzmożona działalność ukraińskich terorystów.

Lwów, 1. 9. (PAT) Nocy onegdajszej niewyśledzeni dotąd sprawcy podcięli cztery słupy telegraficzne na drodze między Borysławiem a Drohobyczem. Policja prowadzi śledztwo.

Straszliwe rozmiary powodzi w Chinach.

Szanghaj, 31. 8. (PAT). Większa część prowincji Kiang-Su, w której mieszczą się **największe plantacje bawełny** jest całkiem zalana na skutek wylewu rzek Jang-Tse.

Według dotychczasowych obliczeń, **zalana powierzchnia wynosi około 3.600 mil kward.** obejmując trójkąt na północ od Jang-Tse po 120 stopni długości i 32 stopnie szerok. Z miast, położonych nad wielkim kanałem **uniknęły zalania jedynie miasta, otoczone murami.**

—o—

Korsak-Zalewski

zwycięzca pierwszego etapu biegu do morza Polskiego.

Toruń. W ub. niedzielę wieczorem uczestnicy 2-go biegu kolarskiego do morza Polskiego przybyli do Torunia, kończąc w ten sposób pierwszy etap biegu, wynoszący 269 km. Na metę w Toruniu wpadło razem 7 kolarzy. Walka więc na finiszu była bardzo zacięta. Ostatecznie zwycięzcą pierwszego etapu został **Korsak-Zalewski z W. T. C. w czasie 10:48:59.** Dalsze miejsca zajęli: 2) Stahl (WTC), 3) Bednarek (Zduńska Wola), 4) **Więcek (Bydgoszcz),** 5) Konopczyński (WTC), 6) Targoński (Legja), 7 Telis (WTC).

Ogółem przybyło do Torunia w czasie przepisowym 48 zawodników. W poniedziałek rano uczestnicy biegu wyjechali do Starogardu.

Stefański nie bierze udziału w biegu. Dwaj inni wybitni kolarze: Michalak i Olecki dotychczas zajmują dalekie miejsca.

Pracownicy miejscy w Warszawie gotowi do strajku.

Chrześcijańskie Związki Zawodowe w obronie robotnika.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Warszawa, 30 sierpnia.

Już od szeregu miesięcy trwa walka pomiędzy magistratem warszawskim a jego pracownikami: zarówno urzędnikami jak i robotnikami, o warunki pracy i płacy. Władze miejskie starają się wszelkimi siłami **uzdrowić swoje finanse drogą najmniejszego oporu,** t. j. kosztem funkcjonarjuszów, a pomaga im w tej akcji „oszczędnościowej" ministerstwo spraw wewnętrznych. Prezydent Słomiński powołuje się też zawsze w swoich „wyjaśnieniach" na **rozkazy z góry** — co oczywiście sprawy jeszcze nie rozstrzyga ku zadowoleniu **20-tysięcznej** rzeszy pracowników magistrackich.

Dnia 1 września mają wejść w życie nowe warunki płacy, uposażenia ulegną obniżce o 15 procent — w odpowiedzi na to zaś **robotnicy przygotowują się do strajku.**

Rozwodzimy się nad tą sprawą szerzej z tego względu, że prawdopodobnie z postępowania pracowników miejskich stolicy wezmą sobie **przykład** funkcjonarjusze samorządowi **całej Polski,** znajdujący się w podobnem położeniu. Z tej racji też na przywódcach warszawskich związków zawodowych ciąży wielka **odpowiedzialność,** akcja musi być dobrze przemyślana i przeprowadzona z energją — a przedewszystkiem panować powinna pomiędzy poszczególnemi organizacjami **żelazna solidarność.**

Zdaje się, że zgodna współpraca ta istnieje. **Wyłamują się naturalnie bebesiacy** (Frakcja Rewolucyjna), jako że zawsze muszą zająć jakieś odrębne stanowisko — zresztą zdaniem kół sanacyjnych cała akcja pracowników miejskich ma podłoże polityczne: chodzi mianowicie rzekomo o utrudnianie rządowi pracy nad uzdrowieniem stosunków samorządowych.

Pozostałe organizacje jednak utworzyły **komitet międzyzwiązkowy,** który w dzisiejszą niedzielę stanął przed delegatami poszczególnych kół i ugrupowań robotniczych, aby złożyć sprawozdanie ze stanu rzeczy.

Zebranie to odbyło się w przepełnionych salach Chrześcijańskich Związków Zawodowych przy ulicy Rymarskiej. **Mówca socjalistyczny** wyjaśnił sytuację i stwierdził, że prawdopodobnie trzeba będzie uchwalić strajk. **Mówca enperowski** nazwał nawet sprawę strajku już przesądzoną. **Prezes Związku Urzędników Komunalnych** przyrzekł poparcie akcji przez przyłączenie się „inteligencji" do strajku...

Ostatni zabrał głos jeden z najbardziej zasłużonych działaczy społecznych w Warszawie, **prezes okręgowy Chrześc. Związków Zaw. Spas'ński,** który podkreślił powagę chwili i wyjaśnił, że do uchwalenia strajku będzie wolno przystąpić **dopiero po wyczerpaniu wszystkich środków prawnych,** a zatem dopiero po zwróceniu się do rządu o zmianę jego dotychczasowego stanowiska. Rokowania potrwają jeszcze kilka dni — ewentualny strajk mógłby być zatem ogłoszony **nie 1 września, ale dopiero po tygodniu...**

Na sali znajdowało się — ponieważ prasa przez omyłkę zapowiedziała wiec, a nie zebranie delegatów — **sporo komunistów,** zawodowych rozbijaczy wszelkiej legalnej roboty. Rozumie się, że nie brakowało wśród nich **żydów.** Tym niepoczytalnym osobnikom były poważne wywody radnego Spasińskiego nie na rękę, to też zaczęli **hałasować,** tak że rezolucję uchwalono wśród ogólnego tumultu. Komunista Rudziński usiłował zaimprowizować wiec, ale gospodarze sali do tego nie dopuścili. Ostatecznie wyparto wywrotowców lokalu i raz jeszcze — teraz już bez przeszkód odczytano **rezolucję,** którą uchwalili delegaci jednogłośnie.

Stwierdzono w niej, że związki walczą solidarnie o zagrożony byt pracownika miejskiego, a akcja ich posiada **charakter ściśle gospodarczy,** nie polityczny. Komitet międzyzwiązkowy upoważniony został do prowadzenia dalszych rokowań z magistratem, a w razie ich rozbicia do przygotowania **strajku, jednakże nie przed 5 września.** Ewentualny strajk musiałby jednak być uchwalony przez specjalne zebranie delegatów...

Tak więc ciągle redukcje, obniżka płac wedle wskaźnika drożyźnianego, skreślenie 13-tej pensji, nieuchwalenie statutu emerytalnego itd. doprowadziły pracowników magistratu warszawskiego do tak ważkich uchwał. **Wśród mas robotniczych panują zupełnie wyraźnie nastroje bojowe** — wszyscy wierzą w zwycięstwo. Magistrat tłumaczy się, że słucha tylko rządu — równocześnie jednak **rozbija szeregi** pracowników, wyłączając z ogólnych redukcyj tramwajarzy oraz robotników wodociągów i gazowni. W razie strajku jednak porzucą pracę prawdopodobnie i robotnicy tych działów gospodarki miejskiej, tak, że **Warszawie grozi brak wody, gazu i elektryczności.**

Chrześcijańskie Związki Zawodowe, które niechętnie uciekają się do środków radykalnych, uznały w tym wypadku za właściwe przyłączyć się do akcji strajkowej, gdyż **pracownikowi miejskiemu dzieje się istotnie krzywda, przed którą go należy obronić za wszelką cenę.**

I. Wan.

Tak będzie wyglądać przyszła wojna!



Na rycinie widzimy naszą piechotę, która odbywa ćwiczenia w obronie gazowej. Osobiste junactwo w przyszłej wojnie nie będzie już odgrywało żadnej roli. Technika i chemja będą rozstrzygać o zwycięstwie, a będą rozstrzygać w sposób barbarzyński i morderczy. Panowie delegaci, którzy się właśnie zbierają w Genewie, powinni to ustawicznie mieć przed oczami!

Francja zrzeka się mandatu nad Irakiem.

Paryż. Korespondent Havas'a w Genewie donosi, że w związku z zrzeczeniem się mandatu nad Irakiem przez Wielką Brytanję **Francja nosi się z zamiarem zrezygnowania z mandatu nad Syrją.** Francja zawrze z Syrją układ przymierzeńczy i poprze jej kandydaturę do Ligi Narodów.

Gandhi odjechał do Londynu.

Bombaj. (PAT) Gandhi **odjechał okrętem do Londynu.**

Przed odjazdem wygłosił on mowę do zebranych tłumów, które zgotowały mu **entuzjastyczne pożegnanie.**

Bezpośrednio potem miało miejsce **starcie pomiędzy manifestującym tłumem a pochodem t. zw. „związku sztandaru czerwonego".** W pochodzie tym niesiono transparenty z napisami, **potępiającemi Gandhiego, kongres panindyjski oraz imperjalizm angielski.**

Podczas walk kilka osób zostało ciężko rannych.

Kr. Stasicki. 37)

Trzy na dwunastą

(POWIEŚĆ.)

(Ciąg dalszy).

— Nie opłaci się za „dwie rosy ranne". Ciężko teraz o towar. Dopiero w tamtym tygodniu miałem rozprawę. Boję się.

— Pięć tysięcy razem — zaproponował znów Mordko.

Efraim pochylił się do ucha Mordki, a ten odparł:

— Czy ja głupi? Wiem, kogo przyjmuję. Możesz być całkiem spokojny. Mów! Zgadzasz się?

— Musiałbym się dopiero wystarać. Żeby kto wskazał towar!... Może ten człowiek młody wie o jakiej?

— Ja? — spytał zdziwiony Teufel. — Ja nie rozumiem, o czem wy mówicie. Co to ma być jakieś „dwie rosy ranne" i do tego zdrowe.

— Nu — dwie młode, niewinne jeszcze dzieweczki.

Tu wtrącił się Mordko:

— Hirszfeld chce, żeby mu syna uleczyć. Inaczej się nie da, tylko w ten sposób. Tobie zależy na tem, ażeby Zamweł był zdrów, bo jak on będzie zdrów, to mnie mówił Hirszfeld, że on dla ciebie wszystko zrobi; a co ty chcesz, to ja wiem. Musisz więc pomóc.

— I co mam robić?

— Niewiele — przemówił znowu Efraim. — Pan nam wskażesz „ranną rosę". Rozumiesz? Ja jestem fachowiec od dostarczania tego towaru, ale przyszły takie czasy, że mi ciężko. Szlomka wie, — wskazał na suchego towarzysza — jak teraz ciężko; sądy, policja, kryminał, awantura. Uj! To jest ciężki chlebuś. Nu — przypomnij sobie pan, czy coś takiego nie znasz? My ze Szlomką już potrafimy upolować.

W głowie Teufela zaświtała jakaś myśl.

— [illegible] — Jeśli chodzi o wskazanie, to jestem gotów za jedną z pewnością ręczyć, a druga też może się znajdzie.

— Obie „rosy ranne"? — zaśmiał się Efraim.

— Obie zdrowe? — dodał Mordko.

— Zupełnie. Nawet z jedną nie będzie dużo kłopotu.

— Pewnie narzeczona? — burknął brzuchaty cynik.

— Ona tak myśli — odrzekł Teufel.

Na to Efraim:

— I ja tak myślę, że ona myśli, ale pan za mądry na to, żeby o niej myśleć. Naturalnie — obie są goim?

— To się rozumie.

— Dość! — przerwał Mordko. — Umówicie się o robotę i dostarczycie obie dziewki wprost Hirszfeldowi; a zaraz dajcie mi znać!

— A gdzie tego pana mamy szukać?

— W Buczkowie pojutrze po południu mnie znajdziecie — rzekł Teufel.

— Sy git. Szolem alejkum!

Kiedy za indywiduami z pod ciemnej gwiazdy drzwi się zamknęły, stary Mordko raczył kilkakrotnie wzrok skierować w stronę Norberta, ale milczał, choć widocznem było, że ma chęć zagadnąć gościa, któremu również się zdawało, że na tem tylko nie powinna się skończyć jego wizyta.

Lecz co właściwie mają sobie do powiedzenia dwaj obcy różni wiekiem, a nadto mimo wspólnoty interesu już poróżnieni, gdyż z ust starca niedawno padły cierpkie słowa?...

Właśnie te słowa obydwom zamknęły usta, i jeden czekał, aż drugi rozmowę rozpocznie. Uczynił to nakoniec Mordko:

— Ty się nie gniewaj na starego, że się ostro odezwał!

— Nie gniewam się, ale mi przykro.

— To minie — rzekł bardzo łagodnie starzec. — Pomyliłem się, ale i ty nie sądź z pozorów i nie śmiej się z tego, na czem się nie znasz. Moje oczy więcej widziały, a głowa przemyślała tysiące zagadnień. Chciałem je komuś poruczyć, ale dotychczas nie znalazłem człowieka... Kto wie, czy ty nim nie jesteś?

— Nie rozumiem.

— Dziś ci nic więcej nie powiem, przyjdzie czas, to się przekonam, coś wart. Idź i czyń, coś zamierzył, a dużo myśl, bo twoja głowa jest do myślenia, a może i do wielkich rzeczy. Zobaczymy...

Opuściwszy budę Mordki, rozmyślał Teufel przez drogę nad jego tajemniczemi wyrazami, wszelako nie długo. Wszak miał swoje plany, a niektóre z nich już czekały na wykonanie.

Grzywacz przyjechał i niezwłocznie obaj udali się na poszukiwanie furmanki do Buczkowa. Nie chciał bowiem Teufel w mecenasowej karecie popisywać się ptaszkiem, któremu z oczu nieszczególnie patrzyło; nadto przyodziewa Grzywacza i zawadjackie ruchy zdradzały podejrzaną figurę.

Tuż przy dworcu kolejowym na placu zwanym: Bośnia stało kilka fur chłopskich. Przy jednej dwaj żandarmi rozmawiali z właścicielem furmanki:

— Czy wy do Buczkowa? — pytał jeden z żandarmów.

— A jakże, do Buczkowa. Chcą jechać?

— Pojedziemy.

Teufel wskazał Grzywaczowi rozmawiających, lecz ten pociągnął go żywo za rękaw:

— Pst! Ostrożnie! Ja ich znam, a oni mnie też. Nie mogę się im pokazywać na oczy. To ludzie komendanta.

— Wiktora?

— Tak. Ale czego oni chcą?

Teufel zastanowił się chwilę, poczem rzekł:

— Pojadę z nimi. Zaczekaj gdzieś obok, a jak ich odwiodę od fury, możesz jechać z chłopem. Oni pojadą w mojej karecie.

To powiedziawszy zbliżył się do żandarmów i zaproponował im miejsce w swoim powozie.

Za kwadrans znaleźli się poza miastem na drodze do Buczkowa, a Grzywacz podążał furmanką.

Norbert wiedząc, z kim ma do czynienia, bąknął niezrozumiale zmyślone nazwisko, a w toku rozmowy tak manewrował, takiego patrjotę i rewolucjonistę udawał, że domniemani żandarmi wygadali się, z czem jadą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

List ze Lwowa.

(Międzynarodowe zawody strzeleckie. — Kłopoty teatralne. — Sanacja rozszerza swoje wpływy. — Redukcje i synekury. — Tryumfalny pochód prawosławia na Łemkowszczyźnie w Małopolsce Zachodniej.)

(S) Miasto nasze w ostatnich kilku dniach „nabrało nieco treści". Na lwowskiej strzelnicy wojskowej w przyłączonym Kleparowie, odbywają się Międzynarodowe zawody strzeleckie, w których współzawodniczą przedstawiciele kilkunastu narodowości.

Smutno i gorzej jak w całej Polsce przedstawia się u nas kwestja teatralna. Jak wiadomo, postanowiła Rada miejska zamiast trzech prowadzić w tym roku tylko jeden teatr, poświęcony wyłącznie dramatowi i wydzierżawiła go na dwa lata dyrektorom Czapelskiemu i Zaleskiemu. Niestety firma ta zamknęła przed ferjami swoje rachunki niezapłaconemi długami w wysokości pół miljona złp. To też p. Zaleski, zorjentowawszy się w sytuacji, nie rokującej nic dobrego, wolał się zabezpieczyć „na wszelki wypadek" i zaangażował się na stałe do królewskiej opery w Bukareszcie. Dyr. Czapelski po powrocie z Krakowa, rozpoczął w Teatrze Wielkim swoją prywatną imprezę i wystawił kilka oper i operetek, znanych zresztą z ub. sezonu. Niestety i tu pękło koło. Przez dwa miesiące niepłacona orkiestra odmówiła posłuchu i urządziła strajk, tak że Lwów jest obecnie bez teatru polskiego. Gra jedynie żargonowy teatr żydowski. Od dnia 28 ubm. ratować będzie sytuację niezrównany Jaracz ze swoim idealnie przygotowanym i zgranym zespołem.

Jak będzie rozwiązana sprawa teatru na najbliższy sezon, trudno dziś o tem myśleć. Dyrekcja Czapelski-Zaleski została przez ZASP pozbawiona koncesji, świetny reżyser Schiller swoim publicznym występem bolszewickim na zgromadzeniu aktorów, a następnie w „Robotniku" odciął sobie powrót do Lwowa. Faktycznie więc nie mamy ani dyrekcji, ani kierownika artystycznego, ani zespołu. — Zanosi się na to, że w czasie „Targów Wschodnich" teatr lwowski będzie nieczynny, chyba znowu będziemy się ratowali gościnnemi występami jakiejś wypożyczonej czy zaproszonej trupy.

Notując taki stan rzeczy, trudno nie zaznaczyć, że lwią część winy za taki stan rzeczy ponoszą obecni sanacyjni włodarze miasta i cały ich obóz, który za wiele energji wkłada na niepodzielne opanowanie finansowych placówek i nie ma dość czasu, aby rządzić na lwowskim ratuszu.

Tak np. sanatorzy opanowali całkowicie „Galicyjską Kasę Oszczędności", „Bank Naftowy" i inne mniejsze instytucje.

Przy ogólnej redukcji i wprowadzaniu systemu oszczędnościowego, stwarza się równocześnie nowe, dobrze płatne posady, dla figur zasłużonych w sanacyjnym obozie. Tak np. stworzono posadę konsulenta finansowego dla Gazowni miejskiej w VI stopniu służbowym i zamianowano na to stanowisko byłego składacza drukarskiego... Takich dziwolągów możnaby znaleźć wiele...

Milczeniem zbyła cała małopolska prasa znamienne bardzo zdarzenie, a był to objazd krzemienieckiego prawosławnego biskupa Szymona prawosławnych parafij w południowej podgórskiej połaci Małopolski Zachodniej tzw. Łemkowszczyźnie, zamieszkałej przez ubogą i ciemną ludność ruską. Od dawna datują się wśród tej ludności sympatje rusofilskie, ujawniające się przedewszystkiem w ciążeniu ku prawosławiu. Na tą też ludność ciemną, a srodze dotkniętą w czasie światowych zapasów austrjackiem „prawem wojennem" (wieszano i rozstrzeliwano masowo niewinną i bezbronną ludność, podejrzewając ją o zdradę, a robiono to w celu usprawiedliwienia nieudolności i niepowodzeń wojsk austro-węgierskich), zarzucili swoje sieci wysłannicy metropolity warszawskiego Dyonizego, głównie mnisi poczajowskiej Ławry (klasztor). Dziś stanęliśmy wobec faktu, że na Łemkowszczyźnie jest już około 50 cerkiewek i kaplic prawosławnych. Dopiero wizytacja tych ośrodków prawosławia przez biskupa Szymona ujawniła, jakie tereny i ile dusz zdobyła od dwóch trzech lat prowadzona misyjna działalność prawosławnych mnichów.

W czasie wizytacji tej miały miejsce bardzo znamienne epizody: oto proboszcz grecko-katolicki w Mszanie witał z procesją „swego władykę", wyrażając mu wdzięczność, że przybył „prawdziwy Arcypasterz ruskiego ludu".

A działo się to w diecezji przemyskiej.

nickie biskupstwo w Przemyślu. — Rzecz znamienna, że ani w lwowskiej, ani w stanisławowskiej diecezji nie przeszła masowo ani jedna wieś na prawosławie. W przemyskiej diecezji widocznie nie było żadnego przeciwdziałania ze strony powołanych do tego czynników.

A w rosyjskich organach prasy, wychodzących w Rzeczypospolitej i na zachodzie ciągle się czyta narzekania o ucisku prawosławia w Polsce.

Bankructwo rządów socjalistycznych.

Polscy socjaliści znaleźli się w kłopotliwem położeniu. Dla wszystkich ludzi, trochę trzeźwo myślących, jest bowiem rzeczą niewątpliwą, że ustąpienie rządu angielskiej partji pracy jest nowym dowodem niezdolności socjalizmu do rządzenia. Prasa Polskiej Partji Socjalistycznej stara się to wrażenie zamazać. Udowadnia więc, że rząd partji pracy ustąpił pod naciskiem finansjery międzynarodowej a nie pod naciskiem skutków rządzenia. Zobaczmy, jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości.

Miarą poczynań i skutków rządów partji pracy, niech będą hasła wyborcze tej partji:

Idąc w roku 1929 do wyborów, skierowała Labour Party cały atak na rządzących wówczas konserwatystów za to, że nie potrafili zwalczyć klęski bezrobocia. Równocześnie obiecywali, że, uzyskawszy większość, skrócą czas pracy w górnictwie do siedmiu godzin dziennie, przy jednoczesnem podwyższeniu taryfy płac.

W roku 1929 miała Anglja bezrobotnych ca 1 200 000. Dziś po 2-letnich rządach socjalistycznych liczba bezrobotnych w Anglji dochodzi do 3 miljonów.

Czas pracy w górnictwie pozostał niezmieniony, płace zostały na skutek przesilenia ograniczone.

Od najbardziej zgubnych skutków rządów partji pracy, załamania się waluty angielskiej na skutek deficytowej gospodarki budżetowej uchroniło Anglję — ustąpienie gabinetu partji pracy i powołanie rządu narodowego.

Jakżeż w świetle takich następstw socjalistycznych rządów można jeszcze przeczyć twierdzeniu, że socjalistyczne rządy prowadzą kraj do upadku?!

Jest to nowa nauka i przestroga dla tych, którzy jeszcze wierzą w hasła socjalistyczne i socjalizm popierają.

—o—

Ku zgodzie.

Rokowania Watykanu z rządem włoskim postępują. I z Hiszpanją drogi porozumienia nie są zamknięte.

(Città del Vaticano, tel. wł. KAP, 30. 8.) Rokowania z rządem włoskim o Akcję katolicką rozwijają się w dalszym ciągu. Wczoraj Ojciec św. po raz drugi wypowiedział słowa, które rzucają wyraźne światło na przebieg tych rozmów rekoncyljacyjnych. Przyjmując grupę pań, uczęszczających na kurs liturgiczny, Papież zaznaczył m. in.: „Trzeba z ufnością patrzeć w przyszłość. Również trudności mogą się stać pożytecznemi. Konieczne było pewne wytchnienie. Teraz trzeba spokojnie wyczekiwać na godzinę Bożą, a nowa droga także może się różnić w pewien sposób od tej, która już została przebyta. Zawsze tak bywa, że droga, jaką się przebiegło, może pouczyć o nowych rzeczach, nadających większą pewność tej, która jeszcze została do przebieżenia".

(Città del Vaticano, tel. wł. KAP, 30. 8.) W dobrze poinformowanych kołach watykańskich utrzymują, że między Stolicą św. i rządem republiki hiszpańskiej toczą się ożywione rokowania dyplomatyczne, lecz, że w tej chwili byłoby jeszcze przedwcześnie mówić o jakimś nowym traktacie.

Celem tych narad ma być osiągnięcie porozumienia tego rodzaju, by przy uwzględnianiu interesów republiki, sytuacja religijna kraju uchroniona została od gwałtownych wstrząsów. Panuje przypuszczenie, że w rezultacie dojdzie do podpisania układu, który zastąpi obecny konkordat. Dziś jednak sprawy nie posunęły się jeszcze tak daleko.

Kierownik pociągu ciężko zraniony przy spinaniu wagonów.

Łódź. Na stacji kolejowej w Zduńskiej Woli miał miejsce straszny wypadek, któremu uległ kierownik pociągu Antoni Dobrowolski.

Ze stacji Łódź-Kaliska wyruszył do Kalisza pociąg osobowy prowadzony przez Dobrowolskiego. Na stacji w Zduńskiej Woli Dobrowolski będąc pomocnym przy spinaniu wagonów, dostał się pomiędzy bufory i doznał zmiażdżenia prawej ręki oraz ciężkiego uszkodzenia klatki piersiowej.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku natychmiast przewieziono zpowrotem do Łodzi na dworzec kaliski, gdzie udzieliło mu pierwszej pomocy pogotowie ratunkowe, a następnie przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala.

—o—

Przebył na nartach wodnych kanał La Manche.

Londyn. Austrjak, Karol Naumestnik, przebył kanał La Manche na wodnych nartach. Opuścił on Boulogne zrana, o godz. 7,30, i przybył do Dover, o godz. 16,40. Ostatnia mila przebyta wśród bardzo niekorzystnych warunków, wyczerpała sportowca tak dalece, że przybył do Dover goniąc resztkami sił. Władze angielskie zezwoliły Naumestnikowi po jego przybyciu do Dover na krótki pobyt i zaopatrzyły go w odzież i żywność.

Dzieła mózgów polskich w Ameryce Południowej.

Polska Agencja Telegraficzna donosi, że Polak **inż. Jerzy Zawadzki** zbudował linję telefoniczną, łączącą miasto Cali w Kolumbji ze stolicą kraju, Bogotą. Linja ma 600 klm. długości.

Dziennik peruwiański „El Comercio" — wychodzący w Limie — zamieścił dłuższy artykuł o **Erneście Malinowskim,** słynnym inżynierze polskim, zmarłym w r. 1899, który **budował drogę żelazną przez Andy.** Kolej ta jest najwyższą na świecie, gdyż dochodzi do wysokości 4.700 m. Malinowski zostawił w Peru, gdzie przeżył lat 44, najlepsze wspomnienia. Walczył on w r. 1866 na fortach Callao, atakowanych przez flotę hiszpańską. **Forty te były zbudowane przez Malinowskiego.** Dla uczczenia jego pamięci magistrat Limy nazwał jedną z ulic miasta jego imieniem, ponadto w departamencie „Madre de Dios" nazwano jego imieniem osadę nad spławną rzeką.

Góry Andy czyli Kordyljery zbadał naukowo — **Ignacy Domejko,** profesor chemji i rektor uniwersytetu w San Jago. Przebywał on w Chili od roku 1837 do 1889, w którym zmarł. Wdzięczni Chilijczycy wystawili Domejce pomnik na placu przed uniwersytetem. Domejko należał za młodu do grona Filomatów wileńskich i był przyjacielem Adama Mickiewicza.

W Wenezueli zmarł przed kilku dniami — **inż. Edward Antoni Kiliński,** młody polski uczony, który ukończywszy szkołę górniczą uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku wysyłany był w celach naukowych do Kanady, Meksyku i Gujany holenderskiej. Ostatnio bawił w Wenezueli, gdzie jako zawodowy geolog badał tamtejsze pokłady nafty z ramienia „Caracas Petroleum Corporation". Rodzina dr. Kilińskiego mieszka w Polsce.

Poczta dyplomatyczna przesyłana drogą powietrzną.

Rzym. Ministerjum spraw zagranicznych zarządziło przesyłanie kurjerskiej poczty dyplomatycznej drogą powietrzną ze wszystkich tych stolic europejskich, które pośrednio lub bezpośrednio mają połączenie lotnicze z Rzymem.

Śmiertelny upadek robotnika z 25-metrowego komina.

Łódź. Na terenie zakładów fabrycznych Rzepnika i Grynberga, w Łodzi, zdarzył się straszny wypadek.

Firma uskuteczniała naprawę piorunochronu przy kominie, do której zaangażowani zostali Michałowicz Fr. oraz St. Kosiński.

W pewnym momencie Michałowicz znajdujący się **na wysokości 25 metrów, wskutek nieostrożności stracił równowagę i runął z drabinki sznurowej w dół.** Rozległ się krzyk widzów, a następnie głuchy łoskot ciała. Gdy nadbiegli robotnicy fabryki, **znaleźli zniekształcone ciało Michałowicza, który doznał pęknięcia czaszki i klatki piersiowej oraz złamania kończyn.** Ranny mimo tak poważnych obrażeń żył jeszcze i wezwane pogotowie ratunkowe zdołało go przewieźć do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Równocześnie pomocnik Michałowicza Kosiński, widząc straszny upadek, stracił przytomność i ze strachu nie mógł zejść z drabiny, wisząc kurczowo na wysokości kilkudziesięciu metrów nad ziemią.

Dopiero robotnicy pospieszyli mu z pomocą i sprowadzili go na dół.

Mecenas.

Gdzie to się działo — mniejsza o to. Może w Bydgoszczy, może w Poznaniu, albo nawet i w samej Warszawie.

Do gabinetu pana, który siedział przy biurku z grubem cygarem w bukszpanowych zębach, weszła młoda dziewczyna. Na nosie miała duże rogowe okulary, całe jej zachowanie się zdradzało nieśmiałość i nieobycie z ludźmi.

— Czy to pan inserował, że u pana można ćwiczyć na fortepianie?

— Tak. Ale tylko wieczorami.

— To się dobrze składa, bo ja też tylko wieczorem mam czas.

— I stawiam za warunek, że musi pani ćwiczyć codzień i to od godziny 7 do 11.

— Cztery godziny co wieczór? Ależ ja nie mam tyle pieniędzy. Ile pan liczy sobie za godzinę?

— Nic. Oddaję pani fortepian do dyspozycji za darmo.

Na dziewczynę uderzyły pąsy.

— Za darmo? Ach, jaki pan dobry!

— Pani już długo uczy się?

— Drugi rok.

— Jakie kawałki umie pani grać?

— Co ja umiem? „Modlitwę dziewicy", Mazurek Szopena i „Rotę". Ale ja nie gram jeszcze płynnie. To idzie u mnie jak po grudzie. Zato palcówki gram biegle.

— Wystarczy. Zato codziennie od 7 do 11-ej. W tym czasie niewolno pani ani na chwilę przerywać ćwiczenia.

— Bez odpoczynku? To będzie bardzo męczące.

— Być może. Postawię pani karafkę z wodą, to panią orzeźwi. Będzie pani zatem grać przez cały wieczór te swoje trzy kawałki, przeplatając je palcówkami.

— Nie znudzi się panu słuchać co wieczór ze sto razy tej samej melodji?

— Nie miej pani o to obawy. Sądzę, że pani nic nie będzie miała przeciw temu, jeżeli jej ćwiczeniom oprócz mnie będzie się przysłuchiwać więcej ludzi?

— Więcej ludzi? Pan miewa gości? Ile osób bywa u pana?

— Ze dwieście, a w niedzielę nawet trzysta.

Dziewczyna zdziwiona rozglądnęła się po mieszkaniu.

— Aż tyle? Gdzież się oni tu zmieszczą?

— Pani będzie ćwiczyć nie tutaj.

— Tylko gdzie?

— W mojej [illegible]

Bez religji niema dobrej konstytucji.

Głos hiszpańskich biskupów. — Episkopat hiszpański o stosunkach państwa z Kościołem.

(KAP) W związku z projektem nowej konstytucji hiszpańskiej i licznemi artykułami na temat stosunków między Kościołem a państwem, biskupi hiszpańscy wydali wspólny list pasterski, w którym w sposób poważny i beznamiętny omawiają zasadnicze prawdy nauki chrześcijańskiej, dotyczące sprawy stosunku państwa do Kościoła.

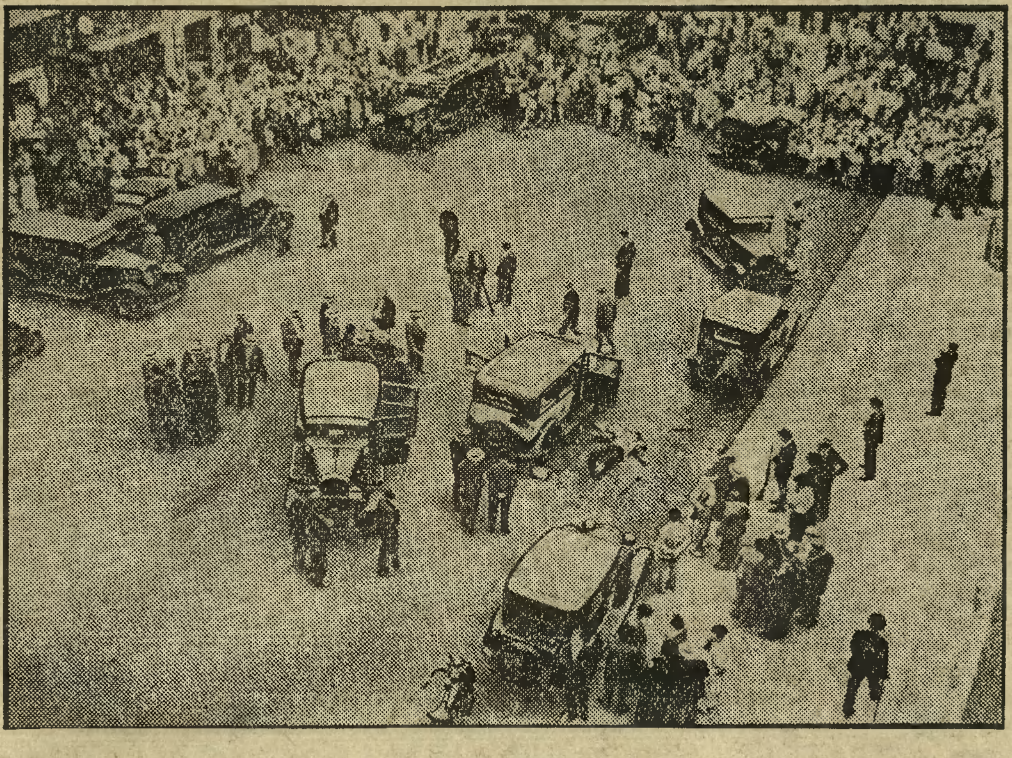
Na wstępie biskupi hiszpańscy wyjaśniają, że do wystąpienia zmuszają ich projekty konstytucji, których przyjęcie poważnie zagrażałoby pokojowi religijnemu i społecznemu. Ponieważ konstytucja chce wprowadzić laicyzm absolutny, biskupi przypominają, co mówił w tej sprawie Pius XI w encyklice „Quas primas“. Laicyzm przyjmuje, że wszelka władza pochodzi od ludu wbrew nauce Kościoła, według której pochodzi ona od Boga, Twórcy oddzielnych osób i społeczeństw. Laicyzm tworzy państwo bez religji, usuwa z życia społecznego Jezusa Chrystusa i Jego prawo, co potępił Leon XIII i jego następcy. Przy rozdziale Kościoła od państwa Kościół upodabnia się do różnych stowarzyszeń, które od państwa otrzymują swój prawny żywot i wypływające stąd prawa, czyli podporządkowuje się Kościół państwu. Ponieważ Kościół sam przez się jest społeczeństwem doskonałem, nikt z prawdziwych katolików pomysłu takiego nie może akceptować. Ten rozdział Kościoła od państwa pociąga za sobą przykre konsekwencje, dotyczące wychowania młodzieży, istnienia i działalności zakonów, niezależności duchowieństwa i immunitetu kościelnego.

Dalej, wyjaśniwszy, co należy myśleć o t. zw. wolnościach nowoczesnych, które wciąż jeszcze od czasu rewolucji francuskiej uważa się za największe zdobycze demokracji, wrogiej Kościołowi, biskupi pouczają wiernych o obowiązkach doby obecnej. Pierwszym z tych obowiązków jest pozostać wytrwałymi w wierze, złączonymi węzłem świętych wierzeń, patrząc w światło Watykanu. Strzec się trzeba niebezpieczeństwa, unikać stosunków, o ile możliwe z wrogami Kościoła, jak od zarazy uciekać od bezbożnej i niemoralnej prasy. Katoliccy członkowie konstytuanty powinni wszystkiemi prawnemi środkami bronić według sumienia świętych praw Kościoła w nowej konstytucji. Prasa katolicka powinna dalej prowadzić walkę, jaką rozpoczęła z zaparciem się siebie i poświęceniem, wszyscy wreszcie w tej walce o dobro Kościoła winni wziąć udział z przezorną energją.

List kończy się wezwaniem do modłów, pokuty i dobrych uczynków, by za pośrednictwem Niepokalanej Dziewicy błagać Jej Syna o katolicką Hiszpanję.

List, datowany 25 lipca w dzień św. Jakóba, patrona Hiszpanji, podpisało 60 arcybiskupów, biskupów i wikarjuszy kapitularnych.

Obrazek z ulic Nowego Jorku.



Spotkały się na ulicy dwie bandy opryszków. Obie miały auta z karabinami maszynowemi, z których otworzyli wzajemnie na siebie morderczy ogień. Rezultat: 6 trupów i kilkadziesiąt ciężko rannych osób. Ale nie bandyci padli ofiarą tej strzelaniny, tylko spokojni przechodnie. Policja jest wobec tych zajść najzupełniej bezsilna!

Fotografowanie wnętrza ucha ludzkiego.

Jak już wiemy z licznych opisów medycyna nowoczesna posługuje się aparatem fotograficznym, wprowadzanym do żołądka pacjenta. Dzięki tym fotografjom, udało się porobić wiele odkryć w dziedzinie zwalczania chorób żołądka.

Obecnie badacz amerykański dr. Milles zabrał się do prób fotografowania wnętrza ucha ludzkiego. W tym celu wpuszcza się do głębi ucha maleńkie lustereczko, które ma dziurkę pośrodku. Przez ten otwór właśnie robi się zdjęcie fotograficzne, a potem powiększa się odbitkę 120 razy.

Już pierwsze próby z fotografowaniem wnętrza ucha ludzkiego dały ciekawe rezultaty, z punktu widzenia medycyny.

Z Rosji sowieckiej.

Samobójstwo rozgoryczonego komunisty.

W Moskwie popełnił samobójstwo jeden z wyższych urzędników komisarjatu handlu zagranicznego, Frid. W 1917 r. był on członkiem ukraińskiej delegacji, biorącej udział w brzeskich rokowaniach pokojowych.

Przyczyną samobójstwa komunisty Frida, było rozczarowanie do „idei“ bolszewickiej.

Władykaukaz zamieniono na „Ordżonikidze“.

Prezydjum „Cika“ uchwaliło zmienić nazwę miasta Władykaukazu na „Ordżonikidze“, ku uczczeniu zasłużonego, a bliższego współpracownika Stalina. Ordżonikidze bowiem piastuje urząd ludowego komisarza do spraw handlu zagranicznego.

Sowiecka sztuka o hiszpańskiej rewolucji.

Dalszy, lecz powolny rozwój wypadków rewolucyjnych w Hiszpanji nie zupełnie przypada do gustu rosyjskim komunistom. Pomimo, że mieli i mają oni tam wielu swoich agentów, charakter rewolucji przypomina więcej „kiereńszczyznę“, niż bolszewję. Lecz Moskwa pocieszą się tem, że to, co dzieje się w Hiszpanji jest dopiero prologiem komunizmu i należy oczekiwać rychłych wyników i zwycięstwa ideałów komunistycznych.

Narazie więc Łunaczarski i Dejcz, pragnąc dać obraz „zgodny z prawdą“ o rewolucji hiszpańskiej, napisali sztukę sceniczną p. t. „Prolog w Hiszpanji“, którą wystawią w sezonie zimowym w jednym z moskiewskich teatrów.

Powstanie chłopskie w okręgu Zabajkalskim.

We wsi Znamiensku okręgu Zabajkalskiego, wybuchło powstanie chłopskie, wywołane bezwzględnym uciskiem ze strony miejscowej władzy czerwonej. W czasie starcia włościan z bolszewikami, został zabity przewodniczący rady gminnej i ciężko raniono komendanta oddziału czerwonej armji, kwaterującego we wsi.

Chłopi, ratując się od przeważającej siły bolszewickiej, zbiegli na pobliskie wzgórza.

Skoro o buncie doszła wieść do Czyty, władze sowieckie przeprowadziły śledztwo na miejscu i stwierdziły, że „powstanie wywołali kułaki (bogatsi włościanie), krewni zbiegłych emigrantów i kozaków do Mandżurji, oraz uczestników w kontrrewolucji“.

We wsi dokonano licznych aresztowań nietylko mężczyzn, lecz i kobiet.

Zdanie doświadczonego.

— Nie mam szczęścia u kobiet...

— W takim razie jesteś naprawdę szczęśliwym człowiekiem.

100 lat elektryki.



Było to przed stu laty, gdy Michał Faraday, pomocnik introligatorski w Londynie, odkrył elektryczną indukcję (przewodnictwo), co dla całej wiedzy elektrotechnicznej miało później olbrzymie znaczenie. Faraday, który następnie poświęcił się cały badaniom elektryki został później profesorem przy angielskiej Royal Institution.

Włamywacze uznali zasługi piłkarza.

Londyńskie mieszkanie piłkarza angielskiego B. Williamsa odwiedzili w ostatnich dniach pełni taktu dżentelmeni-włamywacze. Byli to niewątpliwie fachowcy, którzy tak dobrze wybrali czas wizyty, że nikt im nie przeszkodził, bo wszystko do czysta wynieśli. Obok większej ilości gotówki, odkryli w jednem z biurek liczne medale pamiątkowe, które Williams zdobył częścią na wojnie, częścią na zielonej murawie.

W kilka dni po włamaniu otrzymał zmartwiony sportowiec paczkę z medalami, w której znajdował się list następującej treści:

„O medale walczył pan dzielnie, więc odsyłamy je. Co do pieniędzy zaś, choć jest nam bardzo przykro, musimy je zatrzymać, bo to znowu nasz zawód.

Ohydne dzieciobójstwo w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin. Mrożące w żyłach dzieciobójstwo wydarzyło się wczoraj wieczorem w Szpandawie pod Berlinem. **29-letni muzyk Walter Essmann udusił w stanie pijanym swoją 2-letnią córeczkę przy pomocy powroza, a następnie usiłował otworzyć sobie żyły. Skoro to się nie udało, zgłosił się dobrowolnie do policji.**

Początkowo policja śledcza zeznaniu pijaka nie dała wiary. Następnie jeden z urzędników udał się na wskazane miejsce i znalazł w rowie uduszone dziecko z wielkim kneblem w ustach. Małżeństwo Essmana, którego owocem była 2-letnia córeczka, było nieszczęśliwe i żona kilkakrotnie uciekała z domu. W sobotę również żona wyszła i wróciła dopiero nad ranem. Pijak, skorzystawszy z nieobecności żony, wywabił córeczkę i dokonał ohydnego czynu. **AR.**

Burzliwe, pełne przygód życie słynnego szpiega.

Lincoln Trebitsch, były członek angielskiej Izby Gmin, późniejszy szpieg niemiecki, uprzykrzył sobie monotonne życie w klasztorze buddyjskim, w którym przebywał od pewnego czasu jako mnich, pod imieniem Chao Kung i wraca do Europy.

Trebitsch, występując z klasztoru, nie wyrzekł się jednak buddaizmu, lecz zamierza go szerzyć w Europie.

Przybywa więc również jako misjonarz z zamiarem wzniesienia w jednem z miast europejskich wielkiej świątyni, jako centrum propagandy buddystycznej.

Życie Trebitscha jest wielce burzliwe i pełne przygód. Przybył on do Anglji z Węgier, jako dziecko chasydów węgierskich. W Anglji naturalizował się i wstąpił do kościoła anglikańskiego.

W r. 1910 został wybrany do Izby Gmin jako liberał, a podczas wojny został cenzorem węgierskim przy urzędzie pocztowym w Londynie.

W tym czasie uprawiał szpiegostwo na rzecz Niemiec i musiał potem uciekać do Stanów Zjednoczonych.

Wydany na podstawie dowiedzionego oszustwa odsiedział karę trzyletniego więzienia i został wydalony z granic Anglji.

Następna wiadomość o nim dotarła z Ceylonu, gdzie Trebisch przyjął buddaizm i wstąpił do klasztoru.

Identyczność jego została ujawniona w okolicznościach bardzo tragicznych. W Anglji mianowicie został skazany na śmierć za morderstwo i stracony jego rodzony syn, John Lincoln. Trebisch starał się wówczas o pozwolenie powrotu do Anglji, aby zobaczyć syna przed śmiercią, ale było zapóźno.

Hymn pochwalny

na cześć winnego grona.

Pewien wybitny lekarz niemiecki poddał badaniu wartości odżywcze rozmaitych gatunków owoców.

Palmę pierwszeństwa przyznaje **jabłku jako najzdrowszemu i najpożyteczniejszemu owocowi.**

Następnie wymienia śliwkę, która posiada specjalne własności orzeźwiające.

Trzeba się tylko wystrzegać picia wody po śliwkach, ponieważ bardzo łatwo można wywołać silne zaburzenia żołądkowe.

Brzoskwinie, pomarańcze, cytryny — posiadają również wysoką wartość dla organizmu, natomiast mniej właściwości odżywczych przypisuje wiśniom i czereśniom.

Hymn pochwalny wyśpiewał lekarz na cześć winnego grona.

Albowiem winogrona nietylko leczą różne dolegliwości żołądka, wątroby, śledziony oraz żółtaczkę, ale podobno posiadają właściwości łagodzące melancholję, hipochondrję (chorobliwy rozstrój ducha) i depresję psychiczną.

Spożywanie winogron wpływa na wzmocnienie serca oraz spotęgowanie energji życiowej.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Ważne dla osadników.

W czwartek 3 września br. o godzinie 13 (1) odbędzie się zebranie powiatowe Związku Osadników w lokalu p. Golnikowej w **Koronowie**, na którym wygłoszony będzie referat o sytuacji rolniczej.

Rolnicy! Fala kryzysu gospodarczego przygniata najwięcej żywotne jednostki, które winny stać na straży naszych kresów zachodnich. Częściowa wina leży po stronie osadników, że nie zdołali się skupić organizacyjnie do walki o prawa do życia.

—o—

Nowi emeryci.

W województwie pomorskiem przeniesiono w stan spoczynku: powiatowego lekarza weterynaryjnego Feliksa Lohwasera i inspektora rolnego Konrada Frosta.

Zmiany w dyrekcjach lasów państwowych.

Przeniesiono inspektora lasów Aleksandra Górskiego z Poznania do dyrekcji lasów w Toruniu. Wicedyrektora lasów państwowych Jana Sobieszczańskiego z Torunia przeniesiono w stan spoczynku.

—o—

DAMASŁAWEK. Kółko Rolnicze w Damasławku urządza dnia 6 września rb. w ogrodzie p. Mencla doroczną zabawę z różnemi rozrywkami dla starszych, młodzieży i dzieci, jak strzelanie do tarczy, wędkowanie, wbijanie gwoździ (wszystko o nagrody) oraz różne inne niespodzianki. Początek zabawy o godz. 3 po poł. Wstęp do ogrodu dla dorosłych 30 gr, dla dzieci 15 gr, dzieci do lat 10 wstęp wolny. Czysty dochód przeznacza się na wycieczkę do Gdyni.

Nakło.

Tow. Samodzielnych Kupców w Nakle zwraca swym członkom uwagę na rozporządzenie p. starosty, dotyczące zamykania składów i lokali. Zalecamy we własnym interesie ścisłe przestrzeganie przepisów wymienionego rozporządzenia.

Turniej tenisowy o mistrzostwo powiatu wyrzyskiego. W dniach 12 i 13 września br. odbędzie się pod protektoratem p. starosty Wuyka turniej tenisowy o mistrzostwo powiatu na kortach we Wyrzysku. Początek zawodów w dniu 12 września o godz. 9, w dniu 13 września o godz. 7. Zgłoszenia zawodników z podaniem, do jakiej konkurencji staje, przyjmuje Pow. Komitet W. F. i P. W. we Wyrzysku do dnia 7-go września. W zawodach mogą brać udział jedynie zawodnicy, którzy mieszkają na terenie powiatu wyrzyskiego conajmniej od 6 miesięcy.

Pożar. Józef Kurkiewicz z Puszczki podpalił stodołę swego szwagra Jana Pająka — jak stwierdziła policja — z zemsty za rzekome złe obchodzenie się z siostrą. Stodoła była ubezpieczona, plon nie. Sprawcę aresztowano.

Kradzieże. Złodzieje włamali się do chlewa p. Synorackiej przy ul. Hallera i skradli 12 kur i worek drzewa. Idąc z łupem do domu, wpadli niespodzianie w ręce posterunkowego, który ich aresztował, a skradzione kury zwrócono p. S. Do mieszkania p. Trawińskiego w Trzeciewnicy zakradł się nieznany osobnik i zrabował 100 zł w gotówce, pierścionek i papiery wartościowe.

Wągrowiec.

Zawody atletyczne. Klub sportowy „Nielba" urządza w dniach 5, 6 i 7 bm. zawody atletyczne o mistrzostwo klubu. Zawody powyższe stanowią wstęp do zawodów o mistrzostwo miasta, które odbędą się w dniach 19 i 20 bm.

Ofiara nieostrożności. W Szczepanowie wydarzył się straszny wypadek. Uczeń szkoły wydziałowej Władyskaw Popielarz z Inowrocławia, bawiąc się u swych rodziców na wakacjach, dostał od pewnego chłopca zapalnik dynamitowy, przy którym rozpoczął manipulować, wskutek czego nastąpił wybuch. Odłamki urwały chłopcu dwa palce lewej ręki, wybiły oko i okaleczyły nogę. Ciężko rannego chłopca przewieziono do szpitala.

Kronika policyjna. Rolnikowi Stibbe w Szczodrochowie pow. wągrowiecki skradli niewyśledzeni sprawcy tucznika. W Skokach niewykryci sprawcy zakradli się do biur magistrackich, skąd zabrali 40 zł i broń. Tej samej nocy prawdopodobnie ci sami sprawcy wtargnęli przez okno do biur posterunku P. P., gdzie jednak nic nie znaleźli. P. Kuglerowi w Grylewie skradziono rower damski i gotówkę. Złodziejem okazał się niejaki Laboch z Poznania, którego p. Kugler przyjął do pilnowania owocu.

Ostrów.

Pierwszy burmistrz podał się do dymisji. Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, pierwszy burmistrz miasta Ostrowa p. Stanisław Musielak podał się do dymisji.

Niedoszła samobójczyni. Usiłowała popełnić samobójstwo niej. Józefa Zawadowska z Latowic pow. Ostrów), zażywając pewną ilość kwasu siarczanego. Desperatkę uratowano.

Ostrowski „Zastęp Żeglarski" na wodach polskich. Powróciła na Piaski (pod Ostrowem) wyprawa „Zastępu Żeglarskiego" na kajakach. Wyprawa ta wyruszyła z Piasków dnia 7 lipca br., a celem jej było jezioro Gopło. Trasa prowadziła przez Ołobok, Prosnę, Wartę, kanał Modrzysławski, jezioro Ślesińskie i Gopło do Kruszwicy, razem 500 km.

Pożar. W Łąkocinach (pow. odolanowski) spłonął dom mieszkalny rolnika Andrzeja Litwina. Pożar powstał wskutek nieostrożności domowników, którzy na blasze rozpalonego pieca pozostawili szmaty, od których zajęły się meble oraz cały budynek.

Z sali sądowej. Wyrokiem sądu okręgowego w Ostrowie skazani zostali za występki przeciw prządkowi publicznemu, popełnione w dniu 1 czerwca br. w Zdunach: Furmaniak Jan i Gałas Józef po 3 miesiące oraz Wł. Troszyński, Fr. Patalas, W. Furmaniak i J. Walkowiak po 4 miesiące więzienia.

Kradzieże. Mimo częstych ostrzeżeń na łamach prasy, wciąż jeszcze jest dużo ludzi nieostrożnych, którzy pozostawiają swoje rowery bez nadzoru, ułatwiając pracę „specjalistom". W ostatnich dniach znowu niewyśledzeni sprawcy skradli rower W. Samarzewskiego, pozostawiony w sieni domu przy ul. Raszkowskiej, rower E. Marka, pozostawiony w sieni Banku Kupieckiego i wreszcie na szkodę Skabeckiego rower, pozostawiony bez nadzoru przy ul. Szpitalnej.

Toruń.

Najechana przez samochód. Na Rynku Nowomiejskim najechana została przez samochód PM. 13015, kierowany przez szofera Seweryńskiego Bolesława z Brodnicy, Wierzbicka Bronisława z Torunia. Winę wypadku ponosi szofer.

Awanturniczy synalek. Falkowski Bronisław, zam. w Toruniu przy ul. Łukowej 7, wszczął w pijanym stanie awanturę przed mieszkaniem swego ojca Falkowskiego Pawła, zam. przy ul. Bażyńskich 3, w trakcie której powybijał szyby w oknie, przyczem okaleczył sobie ręce tak niebezpiecznie, że został przez pogotowie ratunkowe odstawiony do lecznicy miejskiej.

Chełmża.

Dyżur aptek w Chełmży. Od soboty 29 bm. do soboty 5 września br. dyżur i służbę nocną pełni apteka „Pod Orłem" p. Wolskiego przy Rynku.

Złote gody małżeńskie. W sobotę 29 bm. właściciel gospodarstwa rolnego ze Skąpego pod Chełmżą p. Jan Kwella obchodzi z swą małżonką Katarzyną z Wiśniewskich złoty jubileusz małżeński. Na intencję Jubilatów odbyła się uroczysta msza św., którą celebrował ks. wik. Klementowski, który od stóp ołtarza wygłosił przepiękne przemówienie. Jubilatom życzymy wszelkiej pomyślności, zdrowia oraz błogosławieństwa i doczekania się djamentowych godów małżeńskich.

Budowa szałasu. Chełmżyńskie Tow. Wioślarzy rozpoczęło pracę pięknego szałasu przy Parku 3 Maja przy ochoczej pomocy wioślarzy. Przed nadejściem zimy obszerny budynek będzie gotowy i pod dachem. Pracami budowlanemi kieruje budowniczy p. Beszczyński.

Budowa strzelnicy. W pobliżu znajdującej się już w budowie strzelnicy wre praca przygotowawcza. Bracia kurkowcy koniecznie chcą wznieść budynki jeszcze przed zimą.

Ceny targowe. Na ostatnim targu płacono za funt: wieprzowiny 1,10 zł, wołowiny 1,10 do 1,40 zł, cielęciny 0,90 zł, skopowiny 90 gr, smalcu 1,80 zł, łoju 0,90—1,— zł, masła 1,70—1,90 zł, jaja (mendel) 1,30—1,30 zł, liny 1,30 zł, węgorze 2 zł, szczupaki 1,20 zł, płotki 50 gr, ser gotowany 50 gr, kartofle ctr. 2—2,50 zł, śliwki 10—30 gr, jabłka 20—30 gr, śledzie sztuka 10 gr, kapusta (gł.) 10—30 gr.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Do Chełmna. W tem, że asystent poczty miewa wykłady na temat **Pocztowej** Kasy Oszczędności i ubezpiecza członków różnych organizacyj, nie widzimy nic zdrożnego.

Żeglarzowi. Stocznia bydgoska Wulffa, która budowała salonowe parowce dla Lazara Brodzkiego w Kijowie i Fajansa w Warszawie — już dawno nie istnieje. Posiadamy 3 stocznie: Lloydu Bydgoskiego (parowce), Gannota (berlinki) i Stemaryna (kutry morskie, jachty, żaglówki, łodzie motorowe i sportowe). Łodzie turystyczne „Wiślanka" są specjalnością kapitana Marynowskiego (Stemaryn). Wygrać je można na loterji Ligi Morskiej i Rzecznej.

Proces o rozruchy w Krotoszynie.

Szesnastu awanturników skazanych na więzienie.

Ostrów. W sali rozpraw sądu okręgowego w Ostrowie na ławie oskarżonych zasiadło 34 podsądnych, obwinionych o wywołanie wzgl. branie udziału w rozruchach bezrobotnych w Krotoszynie.

Dnia 22 maja br. w godzinach południowych zebrał się w Krotoszynie na Rynku przed Ratuszem tłum bezrobotnych w liczbie około 600 osób, domagający się pracy lub zasiłku. Z tłumu wysłano delegację do p. burmistrza z prośbą czy też żądaniem udzielenia zasiłku bezrobotnym i dania im przez miasto możności zarobkowania. Delegacja, po pertraktacji z p. burmistrzem wróciła do oczekujących z odpowiedzią, że miasto nie posiada środków na udzielenie doraźnego wsparcia ani też odpowiednich funduszów by uruchomić prace doraźne, przy których mogliby znaleźć zajęcie bezrobotni.

Tłum ludzi, znajdujący się przed ratuszem, niezadowolony z wyjaśnienia członków delegacji i podburzony przez agitatorów oraz podjudzony złowrogiemi okrzykami zwłaszcza dwóch kobiet (które również znalazły się na ławie oskarżonych) — porwał się do czynów nierozważnych, bo rozproszywszy się grupkami po mieście, zaczął plądrować sklepy spożywcze oraz restauracje.

W ten sposób poszkodowani zostali piekarze pp.: R. Pache, K. Kopydłowski, St. Olszanowski, rzeźnik A. Łączkiewiczowa, oraz restauratorzy: Ciesielska, M. Plewka i inni.

Po obrabowaniu sklepów wzgl. znieweleniu właścicieli tychże do wydania naturalji, policja rozproszyła tłum aresztując kilkanaście osób; w ten sposób przywrócono spokój w mieście.

Dnia 26 maja br. mniejsza znowu grupa bezrobotnych wtargnęła do sklepu kolonjalnego p. K. Tomaszewskiego, wymuszając od właściciela kiełbasy, piwo, papierosy i t. d.

Akt oskarżenia zarzucał obwinionym, że jako uczestnicy tłumu bezrobotnych, wspólnemi siłami dopuścili się zbrodni gwałtu na osobach i rzeczach i rzeczy te złupili przywłaszczając je sobie bezprawnie, jakoteż, że zniewolili groźbami właścicieli sklepów.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego p. dr. Gmurowski, oskarżenie popierał wiceprokurator s. o. p. Greinert.

Świadkowie potwierdzili zarzuty podniesione w akcie oskarżenia.

Oskarżeni nie przyznawali się do winy. Podczas rozprawy aresztowano na sali sądowej za podejrzane krzywoprzysięstwo niej. Agnieszkę Smoczyńską z Krotoszyna.

Po skończonym przewodzie dowodowym oskarżyciel publiczny p. prokurator Greinert wniósł o ukaranie podsądnych, za wyjątkiem 3, którym winy nie udowodniono.

Po naradzie, sąd ogłosił wyrok, skazujący 16 obwinionych po pół roku, kilku po 4 miesiące i kilku po 3 miesiące więzienia, trzech zaś oskarżonych uwolnił od winy i kary. Wszystkim oskarżonym, za wyjątkiem tych, którzy już poprzednio byli karani, sąd zawiesił karę na 3 lata, a znajdującym się w areszcie śledczym policzył areszt na zawyrokowaną karę.

Niszczycielski żywioł szaleje.

W **Niemojowcu, pow. odolanowskiego** spaliła się stodoła ze zbożem Jerzego Ermla. Szkoda wynosi około 19.000 zł.

W **Radłowie** tego samego powiatu powstał pożar w budynku dominjalnym, zamieszkałym przez robotników, pracujących u ks. Michała Radziwiłła z Antonina, pow. ostrowskiego. Spłonął dach kryty dachówką, a uszkodzony został sufit i belki. Szkoda wynosi 8.000 zł. Robotnikom spaliło się wiele rzeczy, które nie były ubezpieczone.

W **Raczynie** pow. chodzieskiego spalił się stóg siana, wartości 1000 zł, własność rolnika Hohensteina Augusta. Pożar spowodowały dzieci sąsiada, bawiące się zapałkami przy stogu.

W **Niedźwiedziach**, pow. żnińskiego, spalił się stóg słomy, parowa młocarnia i elewator rolnik Pilarskiego Józefa. Szkoda wynosi ok. 8.000 zł. Przyczyna pożaru nie jest ustalona. W tym samym powiecie w **Nowejwsi** spalił się stóg pszenicy rolnika Jassmanna Fryderyka. Szkoda wynosi 2.000 zł.

W **Noskowie** pow. wrzesińskiego spaliła się stodoła wraz z niemłóconem zbożem gospodarza Galantego Ignacego. Szkoda wynosi ok. 9.000 złotych.

W **Młynicy** pow. strzelińskiego spaliła się stodoła ze zbożem i narzędziami rolniczemi oraz 2 szopy, w których rozwieszono bieliznę, własność gospodarza Ignacego Boronia. Szkoda wynosi około 26.000 zł. Jako silnie podejrzanego o podpalenie stodoły ujęto parobka Józefa Kubisika i odstawiono do sądu grodzkiego w Strzelnie.

W sprawie pożaru stodoły, obory i stajni u gospodarza Pomerenke'go Emila w **Czechach**, pow. gnieźnieńskiego, w dochodzeniach ustalono, że pożar powstał najprawdopodobniej z wypadku, mianowicie wskutek porzucenia niedopałka przez przechodniów lub przez ulatniające się iskry z komina.

Walka z kryzysem.

Jak żona stolarza zbiera zamówienia na trumny?

Z **Rogowa** donoszą nam: Miasto nasze posiada trzech stolarzy, a mianowicie 2 Polaków i 1 Niemca, jednakże mimo większości polskiej w mieście i okolicy najlepsze interesy na trumnach robi Niemiec, a to dzięki kapitalnemu pomysłowi swej żony. Sprytna ta niewiasta wpadła bowiem na niezwykły w swej prostocie a przytem bardzo skuteczny pomysł werbowania klientów. Otóż skoro tylko usłyszy o wypadku śmierci w mieście lub okolicy, biegnie tam natychmiast, klęka u łoża nieboszczyka i poczyna się gorąco modlić, następnie zaś bierze z kieszeni miarę i wymierza rozmiary potrzebnej trumny. Zaskoczona tem rodzina nietylko przeciwko temu nic oponuje, lecz zazwyczaj pod wpływem perswazji sprytnej niewiasty zamawia u niej trumnę. W ten sposób stolarz niemiecki robi kokosowe interesy, zaś stolarze polscy, mimo że mają nawet gotowe trumny na składzie, nie mogą się ich pozbyć, mimo że ich trumny są tańsze od niemieckich.

Ostatni tego rodzaju wypadek zdarzył się w dniu 20 ubm. Poprzedniego dnia w nocy zmarła w Rzymie pod Rogowem pewna niewiasta. Skoro tylko owa Niemka o tem się dowiedziała, udała się rano pieszo do oddalonego o 3 klm. Rzymu i pomodliwszy się i polamentowawszy nad zwłokami, wzięła miarę na trumnę, pocem skłoniła zaskoczonego tem wszystkiem wieśniaka do zamówienia u tej męża trumny.

Lekkomyślny skok z parowozu

przyczyną śmierci.

Poznań. Z własnej winy zginął tragiczną śmiercią odbywający w towarzystwie maszynisty kolejowego p. Szczeszyka jazdę próbną na wyremontowanym parowozie pomocnik ślusarski Ignacy Kaczmarek (Fabryczna 13). W chwili, gdy pędzący na linji Poznań—Środa parowóz znalazł się pod stacją Pierzchno, nastąpił z niewiadomego powodu wybuch ognia z paleniska. Kaczmarek, sądząc, że nastąpi prawdopodobnie groźniejszy jeszcze wybuch, wyskoczył momentalnie z parowozu na tor, lecz tak nieszczęśliwie, że doznał złamania podstawy czaszki. Maszynista zatrzymał natychmiast parowóz i zabrał nieprzytomnego K. do Poznania, gdzie już czekało na niego pogotowie. Podczas przenoszenia do karetki sanitarnej Kaczmarek zmarł.

Praca i życie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego na Kujawach.

Inowrocław, 31 sierpnia 1931 r.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Inowrocławiu **posiedzenie miejscowej filji Chreścijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.** Jako referent przybył prezes okręgowy Ch. Z. Z. p. redaktor Bigoński, który w dłuższem przemówieniu nakreślił niezwykle ciekawy **obraz dzisiejszych warunków gospodarczych oraz ciężką i odpowiedzialną rolę ruchu zawodowego w tych warunkach.** Szczególnie dużo czasu poświęcił mówca **sprawie walki z bezrobociem,** przyczem wskazał cały szereg niewykorzystanych dotąd środków, mogących walkę z bezrobociem pchnąć z martwego — jak dotąd — punktu.

Referat, ujęty mimo zawiłości poruszonych w nim zagadnień w formę bardzo dostępną, znalazł ogólny poklask. Liczni mówcy dyskusyjni, potwierdzając wywody referenta, wskazali na niektóre bolączki z gruntu inowrocławskiego. M. i. poruszono **sprawę rzekomej niechęci bezrobotnych do pracy przy budowie nowej linji kolejowej Śląsk — Gdynia.**

Jak się okazuje, powinni ci, którzy skorzy byli posądzić bezrobotnych o bolszewizm, zbadać sprawę przed wydaniem tak bezwzględnych sądów. Nie wątpimy, że zdanie ich byłoby zupełnie odmienne i nie potępiło bezrobotnych, a wręcz przeciwnie — przedsiębiorców, dopuszczających się **najhaniebniejszego wyzysku.** Budowa linji kolejowej to nie praca doraźna, przedsiębrana za fundusze społeczne, a praca, rozdana na podstawie przetargu. Wiemy, że **kalkulacja kosztów robocizny w ofertach przedstawia się zazwyczaj bardzo wysoko.** Co robi tymczasem przedsiębiorca na odcinku Szymborze—Sikorowo? Za nałożenie lorki ziemi (ok. 1 metr kubiczny), przesunięcie tej ziemi o blisko kilometr i powrót płaci się dwom robotnikom 70 — dosłownie **siedemdziesiąt groszy** (najpierw płacono im tylko 40 gr.) Dwaj tacy robotnicy załadują i przetransportują przy największym wysiłku, robiąc przytem blisko 30 kilometrów drogi, w ciągu 8 godzin 15 lorek ziemi i zarabiają przytem **brutto** 10,50 zł, czyli każdy z nich 5,25 zł. Przy zabójczej wprost pracy akordowej robotnik mimo nadludzkich wysiłków nie zarabia minimalnej stawki taryfowej.

Jest to **wyzysk, wołający** — jak się wyraził Ojciec św. Leon XIII. w encyklice „Rerum Novarum" — **o pomstę do nieba.**

W tak niezdrowe stosunki, które są jaskrawą gospodarką rabunkową, jeżeli chodzi o siły robotnicze, winna jak najrychlej wejrzeć **inspekcja pracy,** tembardziej, że **robotnikom nie wydaje się ksiąg obrachunkowych, co jest wyraźnem wykroczeniem przeciw obowiązującym przepisom.**

Oczywiście, najlepszą obronę przed wyzyskiem stanowi **organizacja zawodowa.** Robotnicy, zatrudnieni przy budowie linji kolejowej na odcinku Szymborze—Sikorowo, zorganizowani nie są i dlatego są przedmiotem wyzysku. Czas by był, aby to zrozumieli i błąd, mszczący się na nich samych, jak najrychlej w własnym interesie naprawili.

Drugą sprawą, którą poruszono w dyskusji, to **sprawa zatrudnienia pracowników w kampanji cukrowej,** która dla rynku pracy na Kujawach ma znaczenie bardzo poważne. Nie kwestjonując prawa pracodawcy do dowolnego wyboru pracowników, **apeluje Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe do dyrektorów cukrowni kujawskich, aby ze względów społecznych zatrudniali w tegorocznej kampanji — o ile to tylko możliwe — wyłącznie takich robotników, którzy nic nie posiadają i znikąd żadnej pomocy nie mają.** Uwzględnienie tego apelu przyczyni się w poważnem stopniu **do zmniejszenia nędzy wśród pozbawionych wszelkiej pomocy bezrobotnych,** a tem samem **położy tamę rosnącemu wśród rzesz bezrobotnych rozgoryczeniu.**

Chcemy wierzyć, że ten serdeczny apel, wypływający z serdecznej troski dla dobra bezrobotnych i spokoj społeczny, spotka się wśród dyrekcyj cukrowni kujawskich z przyjęciem życzliwem.

Rozpatrując projekty, rzucone przez międzyministerjalną komisję do walki z bezrobociem, podzielili zgromadzeni punkt widzenia referenta, że praca komitetów lokalnych do walki z bezrobociem w dziedzinie wyszukania pracy dla bezrobotnych napotka na duże trudności, o ile tym komitetom przy badaniu stanu zatrudnienia nie zastrzeże się w pewnych warunkach **prawa decyzji. Protekcja,** stosowana w niektórych państwowych i społecznych instytucjach, jest niestety tak silna, że apelami do serc litościwych tu się daleko nie zajedzie.

Przebieg całego zebrania był **bardzo poważny.** Robotnicy, którzy dotąd do Ch. Z. Z. nie należeli, a przysłuchiwali się obradom w charakterze gości, uznali rzetelne wysiłki Ch. Z. Z. około dobra robotników i przystąpili do organizacji, przekonawszy się, że **Ch. Z. Z. nie opiera pracy swej na demagogji i obietnicach, ale na rzetelnej i skutecznej pracy, wychowującej robotnika na światłego obywatela i występując rzetelnie i twardo w obronie jego interesów.**

Po zebraniu omówiono w kółku mniejszem sprawę ożywienia ruchu Chrześcijańskiej Demokracji. Zgodnie z życzeniem różnych obywateli, którzy wolą spokojną, a twórczą pracę Ch. D. niż krzykliwą a bezpłodną robotę innych grup opozycyjnych, postanowiono w najbliższym czasie zwołać zebranie z referatem politycznym.

Obecny.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. Do 5 września br. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Gryfem" przy ul. Lipowej i „Pod Orłem" przy ul. 3-go Maja.

Program kin: „Apollo" - „Statek komedjantów". **„Gryf"** - „Pat i Patachon jako strzelcy". **„Orzeł"** - „Katarzyna". Dalszy ciąg walk zapaśniczych.

Kurs przygotowawczy do egzaminu państwowego muzyki i śpiewu jako przedmiotu nauczania w szkołach powszechnych-średnich, ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich, powstaje przy Instytucie Muzycznym (Małomłyńska 7) w Grudziądzu. Szczególnie korzystnym jest ten kurs dla pp. nauczycieli i nauczycielek, chcących muzykę i śpiew obrać za przedmiot główny nauczania. Nauka obejmuje: instrument główny (fortepian lub skrzypce), śpiew solowy, solfaż, dyktad, naukę zasad, harmonji, historji muzyki, naukę o formach instrumentacji, instrumentologji, dyktatykę, literaturę muzyczną instrumentalną i wokalną, lekcje praktyczne. Wykładają na kursie: dyr. Tomaszewski, prof. Dawidowicz, Eug. i Adolf Hass. Szczegółowe przygotowanie do egzaminu na kurs w Poznaniu. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja.

Z życia sokolego. Towarzystwa gimnastyczne „Sokół", istniejące na terenie m. Grudziądza, okazują wzmożoną żywotność. W gnieździe II na Chełmińskiem Przedmieściu żegnano b. prezesa i honorowego członka gniazda p. Nowaka, który odchodzi z Grudziądza na stanowisko burmistrza miasta Pelplina. Pożegnanie odbyło się w gronie członków zarządu gniazda i starszych druhów. Przy tej sposobności złożono honorowemu prezesowi p. radcy Degórskiemu serdeczne życzenia z okazji udekorowania mieczami hallerowskiemi. W niedzielę rano urządziło to samo gniazdo ostre strzelanie ćwiczebne na strzelnicy bractwa strzeleckiego, na które to strzelanie zaproszono także bratnie gniazda grudziądzkie. Przybyła tylko Jazda Sokola w liczbie 20 członków. Po południu odbyło się w gnieździe III. Małe Tarpno zebranie plenarne. Zebraniu przewodniczył prezes gniazda p. Tomiak. Omówiono szereg spraw organizacyjnych i sprawy, związane z obchodem 5-lecia gniazda. Pozatem postanowiono wyjechać rowerami na obchód 35-lecia gniazda Wąbrzeźno. Gniazdo I. Śródmieście urządziło na boisku miejskiem próby pobicia rekordów lekkoatletycznych Pomorza i m. Grudziądza. Impreza ta ściągnęła na boisko miejskie wielką liczbę miłośników lekkoatletyki, tembardziej, że do zawodów stawali czołowi lekkoatleci Grudziądza. Sekcja tenisowa Sokoła Żeńskiego przeprowadziła rozprywki towarzyskie z Bydgoskim Klubem Tenisowym.

Kradzieże. Gajewski Władysław, zam. w Jamielniku, zgłosił, że podczas chwilowego pobytu w mieście skradziono mu paczkę, zawierającą dwa ubrania, koszulę i hebel, wartości 100 zł; kradzieży dokonał jakiś nieznany mu osobnik, z którym zapoznał się na dworcu. Kilichowska Anastazja, zam. przy ul. Gabr. Narutowicza 17, zgłosiła kradzież bielizny z pralni przez wybicie szyby w oknie, wartości 150 zł. W szkole budowy maszyn skradziono trzy firany okienne wartości 36 zł. Z koszar Czarneckiego (blok I) skradziono okno wartości 30 zł. Zielińska Teofila, zam. przy Pl. 23 Stycznia, poznała swój skradziony płaszcz na Karwaszewskiej Helenie, który tejże odebrano. Na szkodę tut. magistratu dokonano kradzieży jednej sosny lecz patrol policyjny udaremnił i przytrzymał złodziei na gorącym uczynku; sosnę zwrócono leśnictwu, zaś trzech osobników aresztowano, a mianowicie: Stenner Hermanna, Tynieckiego Teodora i Rosińskiego Leona, wszystkich zamieszkałych w koszarach Czarneckiego.

Podczas lekcji historji.

— Co musimy uważać za najbardziej ubolewania godne podczas katastrofy Herculanum i Pompeji?

— To, że nikt nie był ubezpieczony na życie.

Dział rolniczy.

Korzyści dla rolników, zrzeszonych w Kółkach Rolniczych.

Kółka rolnicze, które istnieją na terenie Wielkopolski przeszło 60 lat, zapisały się złotemi literami w historji rolnictwa polskiego. Zakres działalności Kółek Rolniczych, znacznie się rozszerzył od chwili połączenia i stworzenia Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych. Liczba członków wzrosła do 35.000.

Aczkolwiek W. T. K. R. dokłada wszelkich starań i sił nad dalszą organizacją Kółek Rolniczych na terenie naszego województwa, to jednak brak zrozumienia i chęci ze strony zrzeszonych i niezrzeszonych członków, hamuje rozwój towarzystwa ze szkodą dla rolników. Nie można bagatelizować doniosłość i dobrych skutków potężnej organizacyj Kółek Rolniczych, a zwłaszcza w dzisiejszych czasach. W czasie kwitnącego stanu gospodarczego kraju, nietrudno poszczególnym luzakom przebrnąć przez życie, ale jak tutaj żyć w tym niezmiernie ciężkim kryzysie gospodarczym, który przeżywa cała Polska.

Długoletnie doświadczenia dowiodły, że ludzie różnych zawodów zrzeszeni w organizacjach o wiele łatwiej przeżywają okresy kryzysu, niż ludzie niezrzeszeni i dlatego nie dość gorąco zaapelować można do wszystkich rolników o łączenie się pod wspólnym sztandarem potężnej organizacji rolniczej na terenie Wielkopolski, jakiem jest Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych.

Od niezorganizowanych w Kółkach Rolniczych rolników a nawet od członków słyszy się niejednokrotnie zdanie, że w Kółkach Rolniczych trzeba płacić wysoką składkę, a nie otrzymuje się wzamian odpowiednich korzyści. Twierdzenie takie jest niesłuszne, gdyż nietylko członkowie ale i ogół rolników z istnienia Kółek odnosi wielkie korzyści, które po przeliczeniu na gotówkę, przewyższają daleko zapłacone składki członkowskie. Składki zaś w porównaniu ze składkami innych organizacyj — są bardzo niskie.

Stwierdzono, że rolnik opłaca do swej organizacji — w porównaniu z innymi zawodami składkę w najniższym wymiarze i że niema wobec tego żadnej racji, ażeby na jej wysokość narzekać. Zawodowe zrzeszenia rolników istnieją we wszystkich państwach i, o ile zdołaliśmy zebrać informacje, składki członkowskie przewyższeją składki płacone do naszych Kółek Rolniczych przez polskich rolników. Ostatnio mieliśmy możność zapoznać się bliżej z organizacją rolników czeskich, do której rolnik 60 morgowy opłaca składkę wynoszącą rocznie 8 złotych po przeliczeniu na naszą walutę.

Jakie są korzyści które daje członkom Kółko Rolnicze i czy opłaca się należeć do tej organizacji?

Oświata rolnicza, którą Kółko Rolnicze daje drogą wygłaszanych na każdem zebraniu referatów, pokazy, kursy rolnicze: sadownicze i ogrodnicze z zastosowaniem najnowszych metod nauczania, a mianowicie przez filmy i radjo, jest nieoceniona.

Również wycieczki, które towarzystwo urządza dla swych członków, celem zwiedzenia gospodarstw wzorowych, czy innych ognisk kultury rolniczej (przyczem członkowie otrzymują zniżki kolejowe) — jest również poważną korzyścią.

Rabaty przy zakupach maszyn rolniczych, wirówek, kredyty przy zakupie nawozów sztucznych i węgli są niemniej wielką korzyścią dla każdego członka Kółka Rolniczego.

Zniżki przy płaceniu składek ubezpieczeniowych i to w wysokości 10 proc., jeżeli członek ubezpieczony jest w Krajowem Ubezpieczeniu Ogniowem, oraz 10 procent zniżki przy ubezpieczeniu gradu, jeżeli członek ubezpieczony jest w Krajowem Ubezpieczeniu Ogniowem. Jeżeli więc członek Kółka Rolniczego, posiadający 60 morgów płaci 6 zł składki członkowskiej rocznie, a premja przy ubezpieczeniu ogniowem wynosi rocznie 80 zł, to 10 proc. zniżki wyniesie 8 zł rocznie. Ponieważ składka członkowska wynosi tylko 6 zł, to członek ten przez należenie do Kółka zarobił jeszcze 2 zł bez liczenia wszystkich innych korzyści.

Pozatem wszelkie wnioski, reklamacje, sporządza sekretarz powiatowy dla każdego członka bezpłatnie. Nadto udziela sekretarz powiatowy bezpłatnie porad prawnych, udziela pomocy w różnych potrzebach zawodowychh i załatwia wszystkie te sprawy bezinteresownie. Sekretarz powiatowy udziela również pomocy wszystkim osadnikom. Ponadto przy Wielkopolskiem Towarzystwie Kółek Rolniczych w Poznaniu, utworzony jest specjalny Referat Osadniczy, z którym sekretarz komunikuje się, a który ma również swoich instruktorów dla spraw osadniczych. Każdy osadnik przez przynależenie do Kółka Rolniczego ma zapewnioną opiekę fachową. Opieka nad osadnikami jest pożyteczna i konieczna, a ponieważ Kółka Rolnicze są w każdej prawie wsi lub najbliższej okolicy, zespolenie się osadników nie napotyka na żadne trudności.

Kółka Rolnicze to organizacje kilkudziesięcioletnie, więc o zasługach tych organizacyj nie potrzeba wspominać.

Przy Wielkopilskim Towarzystwie Kółek Rolniczych w Poznaniu jest wydział prawny, gdzie każdy członek ma porady tam zapewnione. Dalej — istnieje wydział osadniczy i ubezpieczeniowy, które również członkom Kółek Rolniczych udzielają w sprawach fachowych pomocy i porady — bezpłatnie.

Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych prócz powyższych korzyści daje jeszcze inne, a mianowicie: interwenjuje u władz centralnych województwa w sprawach gospodarczych, potrzeb rolnictwa, np. w sprawach legalizacji wag, taryf kominiarskich i t. p., wpływa na ustanowienie ewtl. zmiany ustawodawstwa administracyjnego, skarbowego, ubezpieczeniowego, dając inicjatywę do nowych ustaw lub poprawek do już istniejących, zabiega o zdobycie dogodnych rynków zbytu dla wytworów produkcji rolnej, o dogodne warunki eksportowe i stworzenie należytych warunków do handlu wewnętrznego i zewnętrznego, (elewatory), linje kolejowe, targowiska, jarmarki, targi i t. p.

W miarę możności dąży do stworzenia pomyślnych warunków kredytowych i zabiega w poszczególnych wypadkach dla członków o uzyskanie kredytów na spłaty uciążliwych krótkoterminowych zobowiązań, określa warunki płacy w rolnictwie przez sporządzanie umów służbowych, wydawanie kontraktów taryfowych, zastępuje interesy pracodawców w razie zatargu z pracobiorcami.

Interwenjuje w sprawach członków, a instytucjami ubezpieczeniowemi np. z kasą chorych, Ubezpieczalnią Krajową itp., informuje członków w sprawach zakupu, podnosi i podkreśla znaczenie rolnictwa dla życia gospodarczego państwa i reprezentuje jego potrzeby wobec władz państwowych i czynników społecznych.

Odpowiedzialność finansowa członków Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych względem towarzystwa, ogranicza się jedynie do zapłaty składki członkowskiej w wysokości oznaczonej przez walne zebranie. Poza tem żadnej innej odpowiedzialności członek Kółka Rolniczego nie ma.

Każdy rolnik lub osoba z rolnictwem związana bez względu na obszar posiadany i bez względu na przekonanie polityczne we własnym interesie powinien należeć do W. T. K. R.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 1 września 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Idziego, Bronisławy, Wereny.
Jutro: Stefana króla węg., Maksyma.
Wschód słońca: godz. 5,11.
Zachód słońca: godz. 18,48.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 31 sierpnia do niedzieli 6 września (włącznie) dyżur pełnią:
1) **Apteka Pod Aniołem,** ul. Gdańska 65.
2) **Apteka Przy Placu Teatralnym,** ulica Marszałka Focha.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **kolekcja obrazów malarki ś. p. Leokadji Łempickiej.**

— **Bibljoteka Ludowa,** ul. Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj Teatr nieczynny.

Jutro, w środę, koncert artystyczny zespołu bałałajek. W programie m. in. śpiewy solowe i chóralne.

W najbliższą sobotę jedyny recital europejskiej sławy pianisty wirtuoza Niedzielskiego.

W niedzielę występ czołowych śpiewaków opery poznańskiej pp. Karpackiego, Roy'a, Szpringiera i Maja z udziałem Olgi Karpackiej. Na wszystkie wymienione powyżej wieczory ceny miejsc zniżone, oraz kredytówki ważne.

—o—

Na marginesie.

Wskutek zatargu między Związkiem Artystów Scen Polskich (ZASP) a Związkiem Dyrektorów teatralnych prawie wszystkie teatry w Polsce z dniem dzisiejszym zostały zamknięte.

Nie wchodzimy w przyczyny zatargu. Są one wyłącznie materjalnej natury. Obie strony mają swoje racje. Artyści chcą żyć, dyrektorzy niechcą pracować z deficytem.

Chodzi nam jednak o istnienie teatrów i o sztukę teatralną jako taką.

Ponieważ między obu stronami nie doszło do porozumienia, a nowy sezon teatralny się zaczął, więc dyrektorzy chcą dalej prowadzić teatry przy pomocy sił amatorskich lub też wypełniając wieczory przedstawieniami kabaretowemi, artyści znów zamierzają dawać przedstawienia w wynajętych na ten cel salach prywatnych.

W ten sposób wojna, prowadzona dotychczas za kulisami, ma się przenieść na forum publicum.

Naturalnie krok ten nie przyspieszy zlikwidowania zatargu, tylko go jeszcze bardziej zaostrzy i przewlecze. Do spraw natury finansowej dołączą się i kwestje artystyczne, bo obie strony — jak to już bywa — będą sobie zarzucać obniżanie poziomu sztuki teatralnej.

Ani prasa, a zapewne i społeczeństwo do takiego zaogniania wojny teatralnej ręki nie przyłożą.

Teatry są u nas przeważnie subwencjonowane z funduszów publicznych. Obywatelstwo nie poto składa tę daninę, aby w przybytkach poświęconych sztuce narodowej grali dyletanci lub rozpierały się kabarety. I także nie poto łoży te ofiary, zazwyczaj miljonowej wysokości, aby artyści produkowali swój trudny kunszt w salach restauracyjnych.

Jedynem wyjściem z tego dylematu są obopólne ustępstwa i zgoda. Różnice, o jakie w tym wypadku chodzi, są tak nieistotne, że przy dobrej woli z obu stron o porozumienie będzie łatwo.

Podkreślamy raz jeszcze, że wojna ta nie może się toczyć na koszt społeczeństwa. Nie zgodzi się ono na przedstawienia amatorskie w teatrze, ani na przedstawienia „Zaspowe“ poza teatrem. Zgóry przewidujemy, że jedne i drugie nie będą miały powodzenia i na poparcie liczyć nie mogą.

Do zgody przyjść musi. W walce tej artyści są wprawdzie ekonomicznie słabszą stroną, ale mają jedno bene: oni na poczekaniu zastąpić się nie dadzą, gdy kilkunastu mniej lub więcej dobrych dyrektorów zawsze się znajdzie. Także miarodajne czynniki, o ile ich stanowisko w tej walce mogłoby zaważyć, staną raczej po stronie licznych a bezrobotnych rzesz aktorskich, niż po stronie dyrektorów, którzy bronią raczej swej pozycji, niż codziennego chleba.

Jaki będzie wynik tej walki, czy sztuka jako taka na tym wyniku zyska lub straci, w to narazie nie wchodzimy. Nawołujemy do zgody i do porozumienia, przestrzegamy przed większem jeszcze zacietrzewieniem i przed krokami, które żadnej ze stron sympatyj w społeczeństwie nie przysporzą.

Zamknięcie podwoi teatralnych na krótki czas — to jeszcze nie katastrofa. Gorzej byłoby, gdyby bramy teatrów i pseudoteatrów otwierały się do wzajemnych na siebie wypadów.

St. Brandowski.

Piękne zwycięstwo „Sokoła“ bydgoskiego

nad poznańskim w stosunku 71:63 p.

W ub. niedzielę odbył się na boisku Szkoły Oficerskiej przy sprzyjającej pogodzie mecz lekkoatletyczny między powyższemi klubami. Mecz ten udowodnił raz jeszcze, iż lekkoatletyka stoi w grodzie naszym na wysokim poziomie. Barw Sokoła poznańskiego bronili: Drzycimski, Góralewski, Olkiewicz, Kubiak, Adamkiewicz, Kubś, Jakubowski, Muszyński, Bartkowiak i Żmudziński.

Ze strony „Sokoła“ bydgoskiego brali udział Majtkowski, Mikrut, Wasiak, Bzdawski, Wicherek, Kruszona, Polcen, Tobolewski, Drozdzik, Czapara, Hildebrand i inni.

Organizacja sprawna. Publiczności mało.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg 100 m.: I. **Bzdawski 11,3 s. (Sokół Bydgoszcz),** II. **Wicherek - 11,6 sek. (Sokół Bydgoszcz),** III. Adamkiewicz (Sokół Poznań).

Bieg 400 m.: I. **Kruszona - 55,8 s. (S. B.),** II. Kubś (S. P.)

Bieg 1500 m.: I. Jakubowski - 4.33,7 (S. P.), II. Muszyński (S. P.), III. **Tobolewski (S. B.)**

5000 m.: I. Jakubowski - 16$^{3}/_{10}$ (S. P.), II. Bartkowiak (S. P.), III. **Droździk (S. B.)**

110 m. płotki: I. **Tobolewski - 19 s. (S. B.),** II. **Hildebrand - 19,8 (S. B.),** III Żmudziński (S. P.)

Rzut kulą: I. Drzycimski - 11,65 m. (S. P.), II. **Pawlewski - 11,26 m. (S. B.),** III. **Majtkowski 11,10 m. (S. B.)**

Rzut oszczepem: I. **Mikrut - 56,13 m. (S. B.),** II. Góralewski - 46,03 m. (S. P.), III. **Wasiak - 44 m. (S. B.)**

Skok w dal: I. **Bzdawski - 6,15 m. (S. B.),** II. Góralewski - 5,96 m. (S. P.), III. Kubś - 5,82 m. (S. P.)

Skok w zwyż: I. Drzycimski 1,76 m. (S. P.) II. Żmudziński - 1,62 m. (S. P.), III. **Majtkowski (S. B.)**

Sztafeta olimpijska: I. **Sokół Bydgoszcz** 3,48$^{2}/_{5}$ sek.

Rzut dyskiem: I. Drzycimski - 34,99 m. (S. P.), II. **Majtkowski - 33,85 m. (S. B.),** III. **Pawlewski - 33,37 m. (S. B.)**

Skok o tyczce: I. **Majtkowski - 3,30 (S. B.),** II. Olkiewicz - 3,00 (S. P.), III. **Mikrut - 2,90 (S. B.)**

Sztafeta 4×100: I. Sokół Bydgoszcz 47,7 s.

Zaznaczyć należy, że najlepsi zawodnicy Sokoła poznańskiego: Drzycimski i Góralewski są bydgoszczaninami, a należą do klubu tego tylko na czas studjów. Ogólny wynik 71:63 p. dla Sokoła bydgoskiego.

— **Z Tow. „Caritas“.** Komunikuje się członkom, że p. Podgórski Maksymiljan, inkasent B. O. „Caritas“ został w dniu 25 sierpnia zwolniony.

— **Kurs języka Esperanto,** prowadzony z ramienia Bydgoskiego Tow. Esperantystów, po przerwie wakacyjnej w sierpniu odbywa się nadal co wtorek i piątek od godz. 18,30. **Nowy kurs** Esperanta rozpocznie się w końcu września br. Zgłoszenia na nowy kurs elementarny metodą konwersacyjną przyjmuje wiceprezes Bydg. Tow. Esperantystów p. Prengel, Kościelna 1, m. 4 codziennie w godzinach od 12—13 i 18—19.

— **Książki szkolne do wszystkich szkół m. Bydgoszczy i okolicy** poleca Księgarnia i Skład Nut Jana Idzikowskiego, ul. Gdańska 23 (nowy numer) wprost pl. Wolności na co zwracamy uwagę zainteresowanym rodzicom i opiekunom naszej młodzieży. Spisy książek ustalone przez poszczególne dyrekcje szkół oraz pp. inspektorów na miejscu. (1012

— **Półroczny wieczorny kurs handlowy** rozpoczyna się we wtorek 8 września o godz. 7 wieczorem. Dalsze zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły, tel. 16-61.

— **Internat gimnazjum żeńskiego Dr. M. Wagnera** otwarty od 1 września przy ul. Gdańskiej 22 m. 8. Warunki wysoce higjeniczne. Pokoje słoneczne, centralne ogrzewanie, kąpiel, zdrowe i obfite utrzymanie, troskliwa opieka pod nadzorem wychowawczyń gimnazjum. (1011

„Szomry“ na Pomorzu.

Obóz skautów żydowskich w Czarnowie nad Wisłą

Władze wojskowe udzieliły „szomrom“ pomocy.

(n) Od roku istnieje w Bydgoszczy wspólna męska i żeńska drużyna organizacji „Haszomer Hacair“. Są to skauci żydowscy. Drużyny takie zawiązały się również w Toruniu, Lubiczu i Grudziądzu. Komenda pomorskiego hufca „szomrów“ urządziła w tym roku obóz letni w Czarnowie za Fordonem, w lasach nad Wisłą, naprzeciwko Solca Kujawskiego. Przez obóz ten w ciągu lipca i sierpnia przewinęło się 140 Machabejczyków, mających stać się „młotem“ (po hebrajsku: makkab) ludu izraelskiego — w ziemi obiecanej, oby tylko nie w pomorskiej!

Organ sanacyjnych żydów — „Nasz Przegląd“ warszawski zaznacza, iż

> ...dzięki staraniom organizatorów **władze wojskowe w Bydgoszczy** chętnie użyczyły różnych utensyljów, potrzebnych do życia obozowego, jak **plecaki, manierki, łopaty** itp., za co należy się tymże władzom **serdeczne podziękowanie.**

Mamy więc jeszcze jedno „przysposobienie wojskowe“ — żydowskie!

Dziwno bardzo naszym Sokołom i Powstańcom, że dla „szomrów“ jest wszystko, zaś dla narodowców polskich, nie chcących zatonąć w bagienku strzeleckiem — o poparcie u władz wojskowych coraz trudniej.

Mimo znanej naszej linji polityczno-społecznej, stroniącej przedewszystkiem od żydów, — nie zazdrościmy im z pewnością ani wojskowej drużyny, ani tem mniej zdrowia fizycznego. Przeciwnie, gdy już musimy mieć u siebie pewien niestety nie topniejący odsetek żydów, — wolimy mieć pokolenie zdrowe, niż cherlawe, ale trudno nie łamać rąk, gdy patrjotyczne związki polskie w Polsce zaczynają marzyć, by im bodaj żydowską miarką sypano aż nadto zasłużoną i potrzebną pomoc.

Urodzaj.

Czy jest urodzaj? spójrz z okien wagonu
Na pola łaską ozłocone słońca.
Ziemia w tym roku nie skąpiła plonu —
Kopy, kopice, półkopki bez końca.

Jeszcze gdzie niegdzie szumią łany zbożem,
Lecz już się wdziera w nie żeńców gromada
I pod dzwoniących sierpów srebrnym nożem
Łan tak jak wojsko na wojence pada.

Wkrótce już polną, wyboistą drogą
Zadudnią wozy po szczyt narzucone,
Lecz ten urodzaj nie cieszy nikogo,
Bo ma on dzisiaj swą odwrotną stronę.

Gospodarz wzrokiem rzucił po swym łanie,
Patrzy na swoją całoroczną pracę,
I myśli smutno: zboże będzie tanie.
Znowu podatków i weksli nie spłacę.

Mieszkaniec miasta, taki najuboższy
O urodzaju mówi bez zachwytu,
Im lepsze żniwa, tem chleb będzie droższy,
Bowiem pośrednik nie spuści z profitu.

O ziemio! miodem płynąca i mlekiem!
Twój plon ludzkiego życia nie upiększy,
Inne dziś prawa rządzą niż przed wiekiem —
Im więcej zboża, tem głód będzie większy.

Henryk Zbierzchowski.

Na progu roku szkolnego.

Nowy rok szkolny! Nowa praca! Całe zastępy naszych najmilszych pójdą budować nowy przyszłości naszej dom...

Hufce nauczycieli wytężą wszystkie siły umysłu i serca, aby iskierki tlejące słabo w młodocianych serduszkach rozdmuchać w wielki płomień.

Dziś każdy z nas śle swą pociechę w niezłomnej wierze i szczerej nadziei, boć wiedza jest niezawodnem dziedzictwem, którego nikt nie wydrze, a na które my musimy się zdobyć, nieodzownie. Mimo sumiennego płacenia czesnego, kupowania podręczników, musimy jeszcze czuwać wytrwale nad postępami w nauce i śledzić każdy krok naszych pociech. Nie możemy zaprzeczyć, iż każdy z pedagogów stara się wszczepić najpiękniejsze ideały w duszyczki młode, że każdy usilnie, wytrwale dzieli skarby wiedzy i pragnie widzieć najobfitsze owoce swej pracy. Musimy jednakże powiedzieć sobie śmiało, że bez naszego udziału nie damy społeczeństwu najlepszych charakterów, szlachetnych ludzi.

Dziś w czasach wielkiego rozprężenia, zmaterjalizowania, gdzie nawet zwyrodnienie i podłość zdobywają gwałtem rację bytu musimy duszą całą podjąć się współpracy z nauczycielem. Czasom zachłanności i nienawiści musimy przeciwstawić miłość, ofiarność i poświęcenie.

Chwyćmy serca naszych dzieci w miłujące dłonie i z tkliwością zacznijmy na nowo, od początku, wszczepiać czystą ideę Chrystusa!... Krystaliczną!... Jego własną!... Wznieśmy w każdem serduszku cudne sanktuarjum miłości bliźniego... Teraz nie mamy żadnego wyboru, jest tylko jedna trudna, a tak wdzięczna droga obowiązku. Musimy dać społeczeństwu nowego odrodzonego Polaka: obywatela - człowieka. Ludzi nam potrzeba! Słyszycie rodzice? Ludzi! — woła społeczeństwo, naród cały! A skąd ich brać, jeśli my rodzice nie zatroskamy się, aby dziecko nasze wychować na człowieka? Zawsze, cały dzień, od rana do nocy mamy niestety ważniejsze sprawy nad troskę o czyny, serca charaktery i dusze naszych dzieci...

Prawie od chwili wolności jesteśmy zawsze z czegoś niezadowoleni. Dzisiaj co krok, w każdym domu znajdziemy malkontenta narzekającego na złe czasy. Czemuż nie zacząć od podstaw? Wszak nasze dzieci to przyszli senatorowie, ministrowie, posłowie, naczelnicy państwa! Nie możemy pozwolić, aby w odrodzonej ojczyźnie powtarzała się smutna historja. Zdobądźmy się na tyle wytrwałości, powiem heroizmu, dajmy społeczeństwu całkiem innych ludzi. Czy to naprawdę jest szczytem bohaterstwa wychować swoje dziecko na człowieka? Czy to tak trudno nauczyć go kochać bliźnego, nienawidzieć kłamstwa, szanować cudzą własność? Prawda, że i nauczyciele wszczepiają te cnoty lecz w szkole przebywa dziecko zaledwie kilka godzin, cztery, pięć, zaś w domu osiemnaście, dwadzieścia. Więc kto ma silniejszy wpływ na jego duszę i charakter? Zatem w tym roku szkolnym, niech każden z rodziców, mając na względzie dobro całego narodu zastanowi się poważnie nad celem najpierwszym z celów.

Czuwajmy wytrwale ręka w rękę z nauczycielem nad nauką i postępkami dziecka. Nie wolno nam myśleć, ni czynić inaczej. W naszych rękach spoczywa świetlana przyszłość smutnego narodu. Czuwajmy! Stójmy twardo na straży wielkich ideałów! Miejmy oczy szeroko otwarte na kroki naszych dzieci! Czuwajmy, aby z naszej winy nie stały się one kiedyś „sługami swych sług“!... Z początkiem roku szkolnego stańmy śmiało do walki ze złemi skłonnościami naszych dzieci i trwajmy aż do zwycięstwa. Zwycięstwem będą nam cudne owoce niedaremnych wysiłków. Chciejmy! Chciejmy! Gorąco chciejmy odbudować zachwiany gmach ducha narodu! W imię obowiązku! W imię lepszej przyszłości społeczeństwa! Do czynu! Do czynu rodzice w tym roku nowym! Do pracy! Na słodki trud dla jasnej przyszłości naszych dzieci!...

Marja Boruniowa.

Głosy czytelników.

SWÓJ DO SWEGO — PO SWOJE!

Nadchodzą dni, w których młodzież szkolna zapełni wnet księgarnie i składy papieru, zaopatrując się w potrzebne przybory. Chwila jest więc stosowna, by rzucić kilka uwag na temat **„kupujcie wyroby krajowe“** — i podać dla przykładu bolesny fakt popierania, co nie-polskie.

Oto, przechodząc ulicą Mostową wstąpiłem po pióra do małego składu papieru, oblepionego zielonemi telegramami reklamowemi. Na żądanie otrzymuję towar, lecz ogarnia mnie zdziwienie, kiedy dowiaduję się, że cena za jedną sztukę wynosi 7½ grosza. Kupiec na wyjaśnienie poleca obejrzeć fabrykat. Naturalnie — niemiecki!

— „Tem gorzej“ zwracam się do niego, „że sprowadza pan wyroby zagraniczne, kiedy mamy równie dobre i tańsze krajowe. Tego nie mam zamiaru kupić.“

— „Wyrób krajowy, to świństwo!“ — usłyszałem w odpowiedzi.

Podziękowałem — nie kupiłem — i, obiecawszy donieść o tym fakcie „Dziennikowi“, goniony jeszcze słowami „niech się pan wynosi stąd“, opuściłem sklepik grzecznego kupca. Radosne to i piękne, prawda? —

Takie same pióra wyrobu krajowego, kosztują wszędzie 5 groszy i nikt nie powie, że towar ten jest „świństwem“.

Alojzy Frankowski, stud. iur. U. P.

* * *

O potrzebie ustępu na Okolu.

Ustępów publicznych w Bydgoszczy jest za mało; brak ich nawet w miejscach najwięcej ruchliwych.

Na Okolu naprzykład, na placu gdzie odbywają się targi, niema wcale ustępu.

Byłoby bardzo wskazanem, aby Magistrat zbudował tam bodaj prowizoryczny ustęp, kanalizacja przecież na Okolu jest, przeto bez wielkich kosztów, możnaby to uczynić.

Trudno, co wystarczało dla małej Bydgoszczy, nie wystarcza dla dużej, której ludność z roku na rok się zwiększa, a i rąk, które **czekają** na jakąś pracę, chyba nie brakuje.

—o—

— **Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego i Szkoły Przygotowawczej Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych** (ul. Kujawska 4) zawiadamia, że zajęcia szkolne rozpoczynają się w środę, dnia 2-go września o godzinie 8,15. Kancelarja szkoły czynna od godziny 9 do 2, przyjmuje wpisy uczennic do pięciu klas gimnazjalnych i dzieci obojga płci w wieku od lat 6 do czterech klas szkoły przygotowawczej.

Odezwa

Związku Podoficerów w stanie spoczynku do wszystkich podoficerów-emerytów.

Koledzy! Celem obrony praw nabytych przez długoletnią służbę zawodową wojskową, względnie przez utratę zdolności do zarobkowania stojącej przyczynowo ze służbą wojskową; oraz przez przelaną krew z ran naszych na polu walki za wolność i niepodległość Ojczyzny, wzywamy wszystkich kolegów całej Rzeczypospolitej Polskiej do zorganizowania się w naszych szeregach.

Przez skupienie się w jednej silnej organizacji nabywamy siły; skupioną siłą będziemy bronić nabytych praw, a starać się o usunięcie krzywd nam wyrządzonych przez przedwczesne wysłanie nas w stan spoczynku.

Koledzy! W roku 1918/19 i 20 były nam obiecane złote góry, dzisiaj po usunięciu nas z wojska pozostajemy w skrajnej nędzy, nie wiedząc co nam jutro przyniesie. Jesteśmy skazani na życie i utrzymanie naszych rodzin wyłącznie, z nikłych emerytur. Zatem organizujmy się!

Zarząd związku ma swoją siedzibę w Bydgoszczy. Wszelkich informacyj organizacyjnych udziela sekretarz Związku Podoficerów, w stanie spoczynku

Jan Zydor, sierż. emeryt,
Bydgoszcz, Szczecińska 6 m. 19.
Prezes: **Kozłowski Józef**, chor. emeryt.
Sowińskiego 10 m. 4.

Trwałe kalectwo od kopnięcia nogą podczas bójki.

W ub. poniedziałek, na placu Kościeleckich obok autobusów, szofer Stefan Rzędkowski z Łabiszyna, pokłócił się z Marcinem Bartkowiakiem, zamieszkałym przy ul. Rupienica 25. Od kłótni przyszło do bójki, w czasie której Rzędkowski kopnął Bartkowiaka tak nieszczęśliwie niżej brzucha, że ten padł nawpół nieprzytomny na ziemię.

Zawezwano pogotowie ratunkowe, odwiozło poszkodowanego do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono wystąpienie ruptury, spowodowane kopnięciem. Bartkowiak będzie musiał poddać się operacji. Pozostanie on jednak na zawsze już kaleką.

Ser p. Lattego złodziejom smakuje

Już to p. Latte, zamieszkały w Bydgoszczy, przy ul. Św. Trójcy, ma szczególne szczęście do złodziei, którzy go sobie dziwnie upodobali.

Donosiliśmy przed kilku zaledwie dniami o dwóch włamaniach do jego składnicy w Przyłękach pod Bydgoszczą, gdzie mu złodzieje skradli 6 centnarów sera tylżyckiego, a oto znowu w zeszłym tygodniu do tej samej składnicy włamali się nieproszeni goście i skradli 39 bochenków sera tylżyckiego, 27 klg. masła i 90 sztuk jaj, ogólnej wartości 654 zł.

Trzecie to już włamanie, z czego wolno wnosić, że ser p. Lattego złodziejom bardzo smakuje. Tak dalej, a p. L. nie nadąży wyrabiać tyle sera, aby zaspokoić apetyty złodziejskie.

—::—

— **Nowy dancing w Bydgoszczy.** Zapowiedź o otwarciu dancingu w „Locarno“ komentowana jest żywo. Dziś wieczorem wybierają się na dancing do nowego przybytku Terpsychory wszyscy miłośnicy tańców nowoczesnych.

— **Słynne szyby Paruszowice i Czuchów leżą na Śląsku.** W numerze wczorajszym (200) naszego pisma w wiadomości p. t. „Najgłębszy szyb na świecie“ zaszedł błąd, który prostujemy o tyle, że słynne szyby Paruszowice i Czuchów nie leżą w Rumunji, lecz pod Rybnikiem na Śląsku i są szybami nie naftowemi lecz węglowemi.

— **Zlot Sokołów** odbędzie się w przyszłą niedzielę, tj. 6 września na boisku Patzera. Program obejmuje m. in. ćwiczenia zbiorowe sokolic i sokołów, młodzieży męskiej i żeńskiej, reje kolarskie i hippikę Sokoła konnego. Jesteśmy przekonani, że Szan. Obywatelstwo tłumnie podąży na biosko Patzera dając przez to wyraz wielkiego przywiązania do idei sokolej.

— **Błogosławieni miłosierni...** Apel nasz o przyjście z pomocą doraźną biednym bezrobotnym nie przebrzmiał bez echa. Kasa koleżeńska pracowników oddziału mechanicznego P. K. P. przesłała do redakcji 4 ubrania męskie i 10 kapeluszy. Od p. Gertrudy z Ruxów Kucharskiej otrzymaliśmy futrzaną kurtkę zimową, od lekarza d-ra Meissnera ze Smukały 10 zł. Pewien piekarz nadesłał dwa chleby. Wszystkim ofiarodawcom „Bóg zapłać!“. Dary rozdzieliliśmy pomiędzy najbiedniejszych bezrobotnych. Dla **dziatwy** potrzeba jeszcze sukienek i bielizny, może się kto zlituje?

Nieszczęśliwy wypadek najechania samochodem.

W ubiegłą sobotę, o godzinie 14,30, na ul. Królowej Jadwigi zdarzył się nieszczęśliwy wypadek najechania samochodem.

Mianowicie, samochód półciężarowy P. Z. 44461, kierowany przez Pawła Cieszyńskiego, zamieszkałego przy ul. Łokietka 17, najechał na przechodzącego ulicą Adama Nalepieca, zamieszkałego przy ul. Królowej Jadwigi 6. Skutek tego najechania był fatalny, albowiem poszkodowany Nalepiec odniósł ciężkie obrażenia głowy i prawego boku. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło nieszczęśliwego w stanie nieprzytomnym do szpitala miejskiego.

—o—

— **Miejska Szkoła Handlowa** zawiadamia, że rok szkolny rozpoczyna się w środę 2 września o godz. 8 rano uroczystem nabożeństwem. Zbiórka w gmachu szkolnym o godz. 8 rano.

— **Publiczna Dokształcająca Szkoła Zawodowa Kupiecka** rozpoczyna regularną naukę w czwartek 3 września o godz. 3 (15) po południu.

— **Zgubiono** poświadczenie o odbyciu praktyki na imię **Edmund Jasiek.** Uprasza się o odesłanie do redakcji.

— **Wartość jednego gramu czystego złota** ustalił minister skarbu Jan Piłsudski na 5 złotych 92,44 grosza. Cena ta obowiązuje od dzisiaj.

— **Kradzież portfelu z zawartością 100 zł.** P. Kazimierzowi Rzążewskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Mennica 6, skradziono z kieszeni marynarki, wiszącej w jego mieszkaniu, portfel, z zawartością 100 zł.

— **Kradzież wanny.** W ubiegłą sobotę, z sieni domu przy ulicy Dworcowej 35, jacyś bezczelni złodzieje skradli wannę, na szkodę p. Mateusza Maciejewskiego.

—o—

Półtoraroczne dziecko utonęło w stawie.

Wiskitno, pow. Bydgoszcz.

Dnia 26 bm. w Wiskitnie, powiatu bydgoskiego, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek utonięcia półtorarocznego dziecka. Mianowicie, synek p. Hermana Krauze, bawiąc się nad stawem, wpadł do wody i utonął. Wypadek spostrzeżono, kiedy już wszelki ratunek był spóźniony. Ze stawu wydobyto martwe już zwłoki dziecka. Przybywa nowe ostrzeżenie, aby małe dzieci nie pozostawiać w pobliżu stawów bez opieki.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO

zaprasza członków i sympatyków na czwartek godz. 7 do lokalu p. Kołodzieja (Ugory). Odbędzie się zebranie plenarne.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, dnia 2 września br. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się zebranie **filji Stolarzy** Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w lokalu p. Błocha naprzeciw Sądu Okręgowego.

O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

Wróg policyjnego munduru.

W ubiegły poniedziałek, w jednej z restauracji przy ul. Hermana Frankego, miała miejsce scena, świadcząca o jakiemś dzikiem rozbestwieniu, czy chorobliwej manji u pewnych jednostek, na których widok munduru policjanta tak działa, jak na byka czerwona płachta.

Mianowicie, niej. N., zamieszkały przy ul. Naruszewicza 1 a, będąc w stanie podchmielenia bez żadnego powodu, przybyłemu do restauracji [illegible] posterunkowemu policji państwowej, oblał twarz szklanką piwa, w chwili, gdy policjant najspokojniej w świecie zabierał się do wyjścia.

Zaczepiony w ten sposób i znieważony policjant, zawezwał sprawcę do udania się z nim do komisarjatu, celem wylegitymowania i spisania protokółu. Sprawca stawił posterunkowemu zacięty opór i dopiero w kajdankach dał się odprowadzić do komisarjatu.

Zmiana przepisów w sprawie opłat od „postojowego“ wagonów.

W ostatnim Dzienniku Taryf i zarządzeń kolejowych, ogłoszono zmiany obliczania terminu wolnego od opłaty za t. zw. „postojowe“ wagonów z ładunkiem lub do wyladunku. Dotychczas termin wolny od opłaty „postojowego“ wynosił 10 i 12 godzin — wyłącznie w godzinach służbowych, t. j. w czasie otwarcia placów naładunkowo-wyładunkowych. Obecnie termin wolny od postojowego został zwiększony do 24 godzin, jednak do tego terminu wlicza się już godziny zamknięcia placów.

Meldunki cudzoziemców.

Magistrat m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że z dniem 1 września br. zajdzię zmiana w sposobie meldowania cudzoziemców. Dotychczas cudzoziemcy, przybywający do Bydgoszczy, uskuteczniali swe za- i odmeldowanie przedkładając paszport, w gmachu Miejskiego Urzędu Porządku Publicznego przy ul. Grodzkiej. Nowe rozporzadzenia meldunkowe znoszą dotychczasowy system meldowania cudzoziemców przy pomocy paszportu, a wprowadzają w życie za- i odmeldowanie na odnośnych formularzach wzoru 3 a i 4 a (różowe). Każdy cudzoziemiec przybywający do Bydgoszczy winien zameldować się w 24 godzinach po przybyciu.

Chcąc uskutecznić meldunek należy wykupić 3 formularze wzoru 3 a wzgl. 4 a (po cenie 2½ grosza za sztukę), wypełnić jeden egzemplarz dokładnie i wraz z paszportem zwrócić właścicielowi domu względnie prowadzącemu meldunki po przejrzeniu i zbadaniu, czy treść wypełnionego formularza zgadza się z treścią paszportu, zwraca cudzoziemcowi paszport, a z przyjętego formularza sporządza 2 odpisy i zanosi do biura meldunkowego odnośnego komisarjatu P. P. Potwierdzenie zameldowania wzgl. odmeldowania, czyli odcinek z uskutecznionego meldunku powinien cudzoziemiec zachować dla ewtl. kontroli granicznej.

Włamania i kradzieże.

Jakiś elegant, amator perfumu, włamał się w nocy z piątku na sobotę, zapomocą wytrycha do mieszkania p. Marji Niklewskiej, gdzie skradł butelkę perfumu. Gotówki nie znalazł.

Tejże samej nocy, nieznani sprawcy włamali się na strych domu przy Wełnianym Rynku 10 i skradli na szkodę p. Chai Kirschenberg, bieliznę, wartości 150 zł.

Z mieszkania p. Marty Brzyszkiewicz, przy ulicy Dąbrowskiego 10, skradł jakiś sprawca dwa złote pierścionki, wartości 185 zł. Podejrzany o tę kradzież jest niejaki E. Sch., zamieszkały w Bydgoszczy.

—o—

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś po raz ostatni **„Pikowy as“** 2 serje razem.

KRISTAL wystawia świetną operetkę filmową, która nie ustępuje w niczem wielu operetkom scenicznym p. t. **„Z rozkazu księżniczki“.** Przedewszystkiem treść nie banalna, strona dźwiękowa dźwięczna i czysta, muzyka bardzo zręcznie dostosowana do akcji i tła, artyści mili i zgrani czują się na dworze królewskim, czy w szeregach armji, na balu pewni, swobodni eleganccy. A przytem dowcipne sytuacje i wogóle spora doza humoru oraz niektóre urocze sceny, jak na ślizgawce, bal dworski nie są trikami filmowemi a nieodłączną całością naprawdę wartościowego dzieła produkcji europejskiej. Nadprogram dźwiękowa groteska rysunkowa.

MARYSIEŃKA wyświetla z powodzeniem wielce treściwy dramat życiowy p. t. **„Fanfary miłości“** z Mary Philbin, Lionel Barrymore i in. w głównych rolach. Jest to poemat grzesznej ale i wzniosłej miłości. Podwójny ten program wypełnia w drugiej części sensacyjny obraz z słynnym psem Rin - Tin - Tinem p. t. **„W mrokach nocy“.** Program więc daje moc emocyj i wrażeń.

NOWOŚCI dziś po raz ostatni wyświetla ciekawy, pełny epizodów film polski dźwiękowy częściowo w przepięknych kolorach p. t. **„Świat bez granic“** w całości mówiony po polsku, odegrany przez wybitnych artystów scen polskich.

OKO. Dziś premjera fascynującego dramatu życiowego p. t. **„Między dwiema kobietami“** w roli gł. Suzy Wernon i Jean Angello.

W kłótni postrzelił dwóch ludzi

Magdalenka, powiat Bydgoszcz. We wsi Magdalence powiatu bydgoskiego dwaj gospodarze, Bernard Grubicki i Piotr Klapczyński wiedli oddawna ze sobą spór na tle majątkowem. Zeszedłszy się znowu z sobą, wszczęli sprzeczkę, w czasie której Grubicki oddał do Klapczyńskiego i jego robotnika Stanisława Jasińczaka dwa strzały z krótkiej małokalibrowej broni palnej.

Skutek tych strzałów był fatalny, albowiem tak Klapczyński, jak i Jasińczak odnieśli od kul rany w prawe podudzie.

Wynika z tego, że sprawca mierzył z rozmysłem, trafiając tak jednego, jak i drugiego w to samo miejsce.

Do obydwóch rannych zawezwano lekarza, który po opatrzeniu ran, pozostawił ich opiece domowej.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 2 WRZEŚNIA.

POZNAŃ. 7,15—8,00: Gazeta poranna R. P. 13,00—13,05: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 18,00—19,00: Koncert z Warszawy. 19,00 do 20,30: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,30—21,30: Arje, pieśni i duety. 21,30—22: Recital skrzypcowy w wyk. p. Klary Kaulfusówny. 22,15—24,00: Muzyka taneczna z Warszawy.

WARSZAWA-RASZYN. 11,58—12,05: Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12,10—13,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,00: Zagadki i szarady". 16,15—16,30: Opowiadanie p. t. „Polowanie na krokodyle i żyrafy". 16,30—16,45: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15—17,35: Płyty gramofonowe. 17,35—18: Odczyt. 18,00: Koncert orkiestry P. R. 19,20 do 19,40: Płyty gramofonowe. 19,40—19,55: Skrzynka pocztowa rolnicza. 20,15: Muzyka lekka w wyk. zespołu „Revellersów Polskich". 20,45—21,00: Kwadrans literacki: „Zapis". 21,00: Recital skrzypcowy Stefana Frenkla. 22,30—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

Z ruchu towarzystw.

Związek Inwalidów Wojennych R. P. Zebranie w czwartek, 3. bm. o godz. 18 w sali „Pod Lwem“ ul. Marsz. Focha.

Związek Pracowników Kupieckich. Plenarne zebranie w środę, 2. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Na porządku obrad sprawozdanie z nadzw. zjazdu przedstawicieli w Gdyni i inne ważne sprawy.

Związek emerytowanych pracowników kolej. etatowych i nieetatowych i wdów zwołuje ogólne miesięczne zebranie na 3 bm. o godz. 10 w lokalu Kasyno Kolejowe, Zygm. Augusta 10.

Piekarze polscy. W środę, 2. bm. o godz. 18 lekcja śpiewu „Pod Lwem".

Związek emerytowanych robotników, wdów, sierot i inwalidów kolei państw. b. dz. pruskiej. Zebranie w czwartek, 3. bm. o godz. 10 u p. Mellera, plac Piastowski 2.

Oddział kolarzy przy Ognisku K. P. W. W czwartek, 3. bm. o godz. 19 zebranie plenarne w sali Ogniska.

Oddział kolarzy Sokół V. W środę, 2. bm. o godz. 20 zebranie miesięczne w lokalu „Pod Lwem".

Związek Podoficerów Rezerwy. Zebranie miesięczne dnia 2. bm. o godz. 19 w lokalu „Pod Lwem“.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Na wspólny zakup cukru przyjmuje zamówienia Bank Ludowy do czwartku dnia 3 września godz. 13. (18416

Związek Podoficerów w stanie spoczynku. Nadzwyczajne walne zebranie w czwartek 3 bm. o godz. 19 w sali Resursy Kupieckiej. Porządek obrad bardzo ważny.

Związek Urzędników Kolejowych - koło I. Zebranie plenarne w środę 2 bm. o godz. 20 w lokalu „Pod Lwem", ul. Marszałka Focha.

S. M. P. „Białych Orląt“. Zebranie zarządu w środę 2 bm. o godz. 19,30 u ks. patrona.

Absolwenci Liceum Handlowego. Miesięczne zwyczajne zebranie we wrześniu nie odbędzie się.

Baczność, szoferzy! Zebranie w środę, 2 bm. o godz. 20 w „Harmonji". Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział członków.

Sokół X. Wielkie Bartodzieje. Zebranie plenarne w piątek 4 bm. o godz. 19,30 w szkole powszechnej przy ul. Fordońskiej.

Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz-Szwederowo. W środę 2 bm. o godz. 18 zebranie zarządu, a o godz. 19,30 zebranie miesięczne w lokalu p. Kołodzieja.

Kółko Rolnicze w Jachcicach. Zebranie miesięczne dnia 5. bm. o godz. 20 w lokalu p. Trzebiatowskiego.

Bank Polski płacił w dniu 1 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89½—8,88½
funty szterlingów	43,32¼
franki szwajcrskie	173,04
franki francuskie	34,86
marki niemieckie	nienotowane
guldeny gdańskie	172,87
szylingi austrjackie	124.98
liry włoskie	46.53
korona czeska	26,33½

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 31 sierpnia 1931 roku.

5% Pożyczka konwers. 43½ % P.
8% oblig. miasta Poznania z 1929 r. 92% P
8% dol. listy Pozn. Ziem. Kredyt. 88½ % +
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt 31% +
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 15.00 +
4% Premj. Pożyczka Inwestycyjna 00,00—086,00
Bank Polski I. em. 111,00 P.

Tendencja nieco żywsza.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 31. 8. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	21,75— 22,00
Pszenica	21,00— 22,00
Jęczmień przemiałowy	17,75— 19,00
Jęczmień browarowy	21,50— 23,50
Owies nowy	16,50— 17,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	34,00— 35.00
Mąka pszenna 65% wł. worki	33,75— 35,75
Otręby żytnie	13,25— 14,00
Otręby pszenne	13,00— 14,00
Otręby pszenne (grube)	13,75— 14,75
Rzepak	26,50— 27 50
Groch Victoria	24,00— 27,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda warszawska

z dnia 31 sierpnia 1931.
Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00 083,00
5-proc. poż. konw.	000,00 044.50
10-proc. poż. kol.	106,50 107,00
Akcje w złotych:	
Bank Polski	000,00—112,00
W. T. Węgla	000,00—018,00

Tendencja utrzymana.

Stan wody na Wiśle dnia 1 września:

Zawichost 2.67, Warszawa 2.10, Płock 1.38, Toruń 1.42, Fordon 1.46, Chełmno 1.23, Grudziądz 1.32, Korzeniewo 1.63, Piekło 0.82, Tczew 0.62, Einlage 2.20, Schievenhorst 2.32.

POLECENIA

Wózki dziecięce
najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport", 3 Maja 12. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925

Materace
pełnowyściełane, zagwarantowanej jakości, siatki znanej marki „Heureka" tylko specjalnym magazynie materacy, Dworcowa 46. (18171

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081

Bezkonkurencyjne
ceny od podzelowania: męskie po zł 4, damskie po zł 3, dziecięce od zł 1.80 do 2 zł. Józef Kowalewski, Sienkiewicza 25. (13101

Krawcowa
szyje po domach. Jackowkiego 29, m. 2. (9957

Tłumaczenia (10065
polsko-niemieckie, przepisywanie na maszynie, załatwiam. Pocztowa 1, I piętro. Godziny biurowe $8\frac{1}{2}$ do 14 i 16 do 19.

Futra
najsolidniej, najmodniej oraz najtaniej wykonuje popularny w Bydgoszczy fachowiec Stanisław Rudak, Dworcowa 70. (18421

SPRZEDAŻE

Sprzedam (18358
gospodarstwo 120 morgowe ziemia I. i II. kl., w tem 20 mórg łąki z dobrym torfem i zabudowania masywne, żywy i martwy inwentarz, $3\frac{1}{2}$ klm. od morza, stacja kolej. Puck. Adres: Dorsz, Połczyno pow. morski

Realność
w dobrem położeniu, nadająca się na każde przedsiębiorstwo, wtem 6 mórg dobrej ziemi, zaraz na sprzedaż. Łabuszewski, Małociechowo, p. Gruczno, pow. świecki. (18438

Okazja!
1325 mórg, dobry kompletny warsztat, 215.000, wpłaty 60—100.000 zł. Dzierżawy korzystne 1500 1000, 500 mórg. Informacje Wojczyński, Bydgoszcz Gdańska 163. 18413

Dom
z piekarnią sprzedam lub wydzierżawię natychmiast. Właśc. Toruńska 65. (18470

Skład
towarów krótkich z mieszkaniem w Koronowie sprzedam, 3.850 zł. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Skład". 18414

Sprzedam (10081
dom II piętrowy, ogrodem, oficyną w centrum. Dworcowa 32 „Prawo".

Osada
rentowa 62 morgowa, budynki masywne, martwy i żywy inwentarz bardzo dobrem utrzymaniu. Ziemia pszenno buraczana. Adres Dzien. Bydg. (18353

Dom
w którym znajduje się rzeźnictwo bardzo dobrze prosperujące wśródmieściu zaraz sprzedam, wpłaty 25.000 zł. Zgłosz. agent, Dz. Bydg. B. Wiśniewski, Chełmża. (18242

Piekarnia
w pełnym biegu, większem mieście zaraz do odstąpienia. Kocieniewski Inowrocław, św. Mikołaja 6. (18422

Place
budowlane korzystnie na sprzedaż. Senatorska 34, Bielawki. (10054

Zakład
fryzjerski z powodu wyjazdu na sprzedaż. Wiadomość w Dzien. (18459

Tokarka
dla kołodzieja w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Adama Czartoryskiego 8, I piętro prawo. (18430

Place
budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej położone za dogodną spłatą sprzedaję. Fr. Peterson, Cegielnia tel. 87. (18148

Większą
ilość gruszek jesiennych, wyborowych ma na sprzedaż Ostrówek p. Jerzyce, tel. 10. (18349

Oberżę
kolonjalkę wpłata 5000 poleca Sokołowski, Sniadeckich 52. (10119

Willa (10118
wolne mieszkanie wpłata 4000 lub wydzierżawię. Sokołowski, Sniadeckich 52.

Kamienica
piekarnią ogrodem 18000, wpłaty 10.000. Nowakowski, Dworcowa 60. (10110

500 mórg
inwentarze kompletne 100.000 zł. Nowakowski, Dworcowa 60. (10111

Maszyny
do pisania nowe pierwszorzędne od zł 690.— oraz używane z prawem zamiany od zł 95.— posiada Skóra i Ska, Bydgoszcz, St. Rynek 27, I p. (16065

Różne
używane meble, także antyczne, pianino tanio sprzedam. Pomorska 32, skład. (9868

Olejarnię
hydrauliczną sprzedam tanio byle zaraz. Wygralak, Chełmża, Olejarnia. (18048

Waga
wozowa prawie nowa tanio na sprzedaż. Smól, Torunska 8. (18415

Futro (10080
damskie nowe bronzowe (piszczaniki) 190 zł sprzedam. 20 Stycznia 14, m. 2.

Urządzenie
składowe stosowne dla każdej branży, tanio na sprzedaż. Błonia 1, w składzie. 18458

Wóz
na resorach na sprzedaż. Na Wzgórzu 21. (18411

Kajak (18417
na sprzedaż. Stawowa 11.

Maszynę
do dzielenia bułek korzystnie sprzedam. Adres wskaże Dz. Bydg. (18406

Samochód
nadający się na przeróbkę półciężarówki tanio sprzedam. Wiad. Łukaszewicz, Gdańska 69. (10069

Króliki (18424
rasowe i klatki sprzeda tanio Nowodworska 34.

Wóz
roboczy sprzedam. Szubińska 63. (18423

Maszynę
do szatkowania kapusty (ręczną) najnowszy typ, wydaje cienko długi krój działalność 60 ctr. dziennie (tylko przez 3 miesiące używana) sprzeda J. Borkowski, Nowe (Pomorze). 18453

Wózek (18455
dziecięcy oddam tanio. Sieradzka 3, Suchomski,

Wózik
dziecięcy i łóżeczko żelazne tanio sprzedam. Sniadeckich 4, III. (10089

Gramofon
sprzedam tanio. Sniadeckich 44, podwórze. (18467

Rower
damski jak nowy, maszynę do szycia tanio sprzedam. Pomorska 22, w podwórzu. 10114

Lokomobila (10095
36 P. S. z przegrzewaczem w dobrym stanie, komplet na chodzie, tanio na sprzedaż. Zgłosz. do J. Krause Drzycim, pow. Swiecie.

KUPNA

Kupię
szyld 4 metry długi. Of. „Szyld" Dz. Bydg. (18405

Podręczniki
szkolne nowych wydań kupuje i płaci do 50% cen katalogowych. Księgarnia Śniadeckich, róg Pl. Piastowskiego. (17954

Dom
przy wpłacie od 15.000 do 20.000 z wolnem mieszkaniem kupię zaraz. Oferty składać: Bydgoszcz, Gdańska 21, Romaniszyn. (10068

Poszukuje
się heblarki shapping używanej w dobrym stanie. Zgł. po l „Shaping" do „Par" Dworcowa 54. (18281

Motocykl (18404
używany 350 ccm. do 500 ccm. kupię. Of. do Dz. Bydg. pod „F. N. 350".

Regały
do kolonjalki w dobrym stanie kupię tanio. Adres wskaże Dzien. (18425

Fryzjerski
zakład kupię. Oferty „Tylko śródmieście" do Dzien. Bydg. 18407

Poszukuję
maszynki i przybory cukierniczo-karmelkarskie. Oferty pod „Gotówka" do adm. Dzien. (18450

Sarnę (18460
potulną kupię. F. Barabas, Unji lubelskiej 3.

Ekspedjentka
wybitnie zdolna z branży rzeźniczej potrzebna natychmiast. A. W. Achtel, Gdańska 114. 18448

Parobek
do koni potrzebny. A. Brunk, Lisiogon powiat Bydgoszcz. (18352

Piekarz
potrzebny natychmiast. Król. Jadwigi 12. (18471

Młodsza
służąca z świadectwami na przychodnią potrzebna. Dworcowa 20, I. (10074

Potrzebna (10077
dziewczyna 15—18 lat. Bocianowo 22, I (brama).

Posługaczka
potrzebna. Gdańska 67, mieszk. 4. (10075

Posługaczka
potrzebna. Szpitalna 8, meble. (18360

Bufetowa (18466
przystojna potrzebna. Restauracja, Grunwaldzka 73.

Potrzebna (18438
służąca zaraz. Plac Poznański 5, restauracja.

Panienka
do obsługi gości potrzebna. Jadłodajnia Hermana Frankego 7. (1010

LEKCJE

Osoba
władająca świetnie francuskim językiem udziela konwersacji, gramatyki, także angielskiego. Konarskiego 11, m. 8. (10061

Uczennica (10071
5-go kursu seminarjum udzielająca lekcyj prywatnych może się zaraz zgłosić. Gdzie wskaże filja.

POSADY WOLNE

Zarobek
poboczny dla podróżującego, który odwiedza składy kolonjalne. Sprzedaż innych, bardzo pokupnych artykułów. Oferty pod „M. 500" do Dz. Bydg. (18395

Zarobek
uboczny dający wysokie dochody bez uszczerbku dla pracy zawodowej, znajdą osoby mające szerokie koła znajomości. Zgłoszenia „Gozakred" Lwów, Wałowa 11 a. (18401

Młynarza
samotnego dzielnego fachowca obeznanego z motorem gazowym poszukuje od 15. 9. 31 Młyn, Kościelna Jania, pow. Gniew. (18464

Biuralistka (10064
potrzebna zaraz. Szczegółowe oferty pod „Commerce" filja Dz. Bydg.

Czeladnik
piekarski młodszy potrzebny. Srednia 46, Jachcice. (10085

Praktykant
potrzebny. „Wiol" Dworcowa 43. 10105

Dziewczyna
do restauracji zaraz potrzebna. Podwale 5. (18436

POSADY POSZUKUJĄ

Administrację
domu przyjmę zaraz. Oferty upraszam pod „Właściciel domu" do filji Dz. Bydg. 10058

Kupiec
lat 27, żonaty z kaucją 3.000 zł poszukuje od 15. 9. br. odpowiedniej posady. Oferty pod „Kaucja 3.000 zł". (17883

Biuralistka
z dobremi poleceniami, znająca prowadzenie żurnali amerykańskich i pisanie na maszynie, poszukuje posady. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Zdolna". 10087

Uczennica
dentystyczna, solidna z 2-letnią praktyką, pracująca dłuższy czas pod kierownictwem jako asystentka z dobremi świadectwami poszukuje zaraz lub później posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Zręczna". (18346

Kucharka
która dobre świadectwa posiada, poszukuje posady do restauracji lub prywatnie. Oferty pod „U. S." filja Dz. Bydg. (10096

DZIERŻAWY

Skład (18426
nadający się na bieliznę i trykotaże tylko w centrum poszukuję zaraz. Szczegółowe oferty do Dz. Bydg. pod „B. F."

Skład (10059
zaraz wolny przy ulicy Sniadeckich 34, gospodarz.

Prasowalnia (18449
zaprowadzona za czynszem miesięcznym do wynajęcia. Łokietka 27.

MIESZKANIA

Małżeństwu
umebl. 2 pokoje kuchnią, elektr., łazienka. Gdańska 91, m. 7. (10066

2 pokoje
kuchnię poszukuję, płacę czynsz rok zgóry. Zgłosz. pod „Urzędniczka" Dzien. Bydg. (18427

Poszukuję
5—6 pokojowy lokal Gdańskiej lub Mickiewicza. Oferty „Pierwsze piętro" do Dz. Bydg. (18408

Mieszkanie
4 pokojowe poszukuję zaraz. Zgł. pod „Komfort" filja Dz. Bydg. (18394

Poszukuję 18250
lokatora do objęcia od zaraz wolnej wili sześciopokojowej komfortowej, z dużym ogrodem owocowym w Grudziądzu. Of. „Dziennik Bydg." Grudziądz, pod „Lokator".

Mieszkanko
umebl. pokój z kuchenką III piętro, roczny czynsz. Krasińskiego 4, m. 4. (9953

Dla
adwokata lub doktora oddam 2 pokoje przy ulicy Sniadeckich, tuż Gdańskiej. Oferty upraszam pod „Osobne wejście" do filji Dz. Bydg. 10057

Lokatorzy (18209
mogą się złosić. Mieszkanie i $3\frac{1}{2}$ morgi roli, Łochowo nr. 80, blisko Bydgoszczy, stacja Pawłówek, u Gockowiaka lub Bydgoszcz, Jasna 29, Rosenke.

Mieszkanie
frontowe pięć pokojowe z kuchnią Batorego 4, zaraz do wydzierżawienia. Klimek, Kazimierza 5. (18412

Próżne
małe, większe mieszkania. Sniadeckich 43. (10088

Mieszkania (10112
1—2—5 pokojowe. Nowakowski, Dworcowa 60.

POKOJE

Uczniowie
gimn. znajdą pierwszorzędną stancję i opiekę w dobrym domu. Gdańska 91, m. 7. (9756

Stancja
dla uczniów u profesora. Dworcowa 32, m. 3. (10052

Stancja
dla 2 uczennic szkolnych, fortepian. Gdańska 91, I prawo. 18463

Przyjmę
2 uczni z utrzymaniem i opieką, 5 minut do szkół. Adres wskaże Dz. (10055

Stancja (10115
dla młodzieży szkolnej. Cieszkowskiego 10, m. 10.

Pokój
dla uczni (uczennic). Pomorska 22, m. 2 (10130

Stancja
na dogodnych warunkach. Chrobrego 20, m. 7. (10113

Stancja
3 panienki starsze przyjmę. Pedagog. Sienkiewicza 18. (18437

Stancja (18432
dla młodzieży szkolnej, fortepian. Długa 42, m. 7.

Angielka
rodow. dypl. przyjmie na stancję 1—2 uczniów lub uczennic z angielskim lub bez. Oferty pod „Angielka" filja Dzien. 10062

Dobrą
stancję dla 2 studentów Liceum Handlowego tanio wynajmę. Gdzie wskaże Dzien. (18428

Pokój
osobne wejście. Sienkiewicza 50, m. 5. (9971

1—2
pokoje ładnie umebl. bez pościeli, centrum, ogrzew., łazienka do wynajęcia. Sw. Trójcy 35, m. 2. (18435

Pokoje
umeblowane. Gdańska 63, m. 11. (10048

Pokój
umebl. dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Artura Grottgera 1. (18362

Elegancki
pokój umeblowany z fortepianem zaraz do wynajęcia. Sniadeckich 49, III ptr. (18308

Pokój
dla 1 lub 2 panów. Plac Poznański 1, m. 5. (18334

Pokój
umeblowany zaraz do wynajęcia. Szczecińska 7, (4) parter. (18220

Pokój
z osobnem wejściem. Pomorska 35, 5. (9942

Pokój
dla 1—2 panów z utrzymaniem, fortepian. Poznańska 27, m. 4. (18409

Pokój (18410
umebl. Toruńska 39, m. 3.

Dwa
umebl. pokoje zaraz do wynajęcia. Pomorska 9, m. 7. (10063

Pokój (10067
umebl. z utrzymaniem lub bez. Gdańska 91, m. 7.

Pokój
umebl. wynajmę. Wileńska 3, m. 3. (10073

2 pokoje
słoneczne umebl. z wszelkiemi wygodami dzielnicy willowej zaraz do wynajęcia. Wiadomość Dworcowa 12, m. 6. (10033

Pokój
Gdańska 124. (18431

Pokój
umebl. wynajmie samotna pani, panom lub bezdzietnemu małżeństwu. Krakowska 1, Wojcińska. (9815

Pokoje
z łazienką i całodziennem utrzymaniem lub bez dla solidnych panów, uczni i małżeństwa. Wiadom. w Dzien. (10072

Pokój
umeblow. do wynajęcia. Zbożowy Rynek 10, podw. I ptr. (18465

Próżny
pokój do wynajęcia. Chrobrego 3, mieszk. 3. (18444

Ładny
świeżo odremontowany pokój z utrzymaniem. Cieszkowskiego 8, parter lewo. 10083

Pokój
umebl. z telefonem. Gdańska 51, mieszk. 6. (10082

Pokój
dla dwóch osób. Sienkiewicza 28, mieszk. 4. (10116

Pokój (10117
frontowy. Gdańska 89, m. 6.

Pokój
utrzymaniem 90 zł. Swiętojańska 22, m. 5. (10120

1—2 pokoje
wynajmę. Czartoryskiego 8, m. 5. (18456

Pokój
umebl. Sniadeckich 51, m. 2. (18457

Gdańska 91
I prawo. Elegancki pokój, frontowy duży, drugi mały (telefon łazienka). (18462

Pokój
frontowy. Sniadeckich 30. III piętro. 10101

Pokój (10125
dobrze umeblowany do wynajęcia. Kościuszki 18, m. 8.

Pokoje
do wynajęcia, ul. Gdańska 55, III p. (10134

Pokój (10121
z utrzymaniem. Cieszkowskiego 9, II p. Szymańska.

Pokój
Długa 2, m. 6. (18469

Pokój
Hetmańska 20, Fibich. (10124

Pokój
umebl. do wynajęcia. Długosza 11, m. 6. (18446

Pokój
Długosza 11, m. 2. (18443

Pokój
osobne wejście. Długa 12, m. 2. (18442

2 pokoje
umebl. do wynajęcia. Orła 8. (18440

Pokój
umeblowany. Zacisze 3, mieszk. 7. (10108

Pokój (10109
Sienkiewicza 42, m. 9.

Pokój
wynajmę. Słowackiego 1, I piętro. (10113

Pokój
do wynajęcia dla 1—2 osób. Sienkiewicza 31, m. 2. (10122

Kto
odda pokój za 20 zł. Of. filja Dzien. pod „20". (10099

Poszukuję (10107
2 pokoje na biura. Oferty „N. N. 100" filja Dzien.

RÓŻNE

Wydaję
obiady smaczne i tanio. Abonament miesięczny 24 zł. (80), pojedyńczy obiad 1.00 zł. Dworcowa 92, m. 1. (9963

Obiady
kolacje jarskie, mięsne, bezkonkurencyjne wydaje Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (18496

Samochód
ciężarowy do przeprowadzek wypożycza każdego czasu Dom Przewozowo-Transportowy, M. Herzke Bydgoszcz, Gdańska 131, tel. 15 i 16. (17573

Samochód (9997
ciężarowy wypożyczam. Promenada 23, tel. 1971.

Wypożyczam (10091
samochód ciężarowy. 3 Maja 20, tel. 1185, 1470.

Spólnik
do przedsiębiorstwa eksportowego z gotówką około 3000 zł poszukiwany. Oferty filja Dzien. Dwor- pod „P. 3000". 10078

Gdy
wielkie kolektury krzyczą, to ja cicho być muszę i mnie nie słychać, lecz radzę już dziś zażądać szczęśliwego losu Loterji Państwowej, gdyż i z małej chmury duży deszcz. Józef Stankiewicz, Kowalewo (Pom.) (18274

Unieważniam
książeczkę wojskową. Tomasz Burkowski. (18239

Zaginął (10070
pies wilk (duży) ma kaganiec, obrożę kolczastą, wabi się „Amor". Proszę zwrócić za wynagrodzeniem Berg, Gdańska 95. Ostrzegam przed kupnem.

Zgubiono
portfel, dowód osobisty, dyplom ziel. amat. nr. 4435 i papiery wartościowe. Zgł. Plac Piastowski 7 m. 11, za wynagrodzeniem. (10079

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 37, kat., poważny, wzrostu średniego, posiada skład kolonjalny, tytoniu i wyszynk pragnie zapoznać pannę miłego charakteru z odpowiednim majątkiem lecz niekonieczny. Oferty upr. ewent. z fotografją z całem zaufaniem Dziennik Bydg „Nr. 2". (18356

Urzędnik (10076
na dobrem stanowisku pragnie zapoznać w celu matrymonjalnym pannę przystojną z dobrej rodziny w wieku od 18—26 lat z posagiem 15—20.000 zł w gotówce lub w nieruchomości. Pośrednictwo bliskich znajomych mile widziane. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „20.000".

†

W niedzielę, dnia 30 sierpnia br. o godzinie 11.30 zasnął w Bogu po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy, nigdy nie zapomniany mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat, zięć, szwagier, kuzyn i wujek ś. p.

Franciszek Mathea

przeżywszy lat 53, o czem donosi w nieutulonym smutku pogrążona

Żona, dzieci i rodzina.

Bydgoszcz, Berlin, Królewiec, Scharnebek Schwerte, Wierzchucin Król.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby ul. Grunwaldzka 34 do kościoła św. Trójcy odbędzie się w czwartek, dnia 3 września br. o godz. 9-tej rano. 18418)

---

†

Dnia 30 sierpnia br. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach współzałożyciel naszego Związku ś. p.

Franciszek Mathea

W Zmarłym straciliśmy gorliwego członka i szczerego przyjaciela.

Pomorski Związek Handlarzy Bydła.

Bydgoszcz, 31. 8. 31. (18419

---

†

Dnia 30 sierpnia br. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie udziałowiec i współzałożyciel naszego przedsiębiorstwa ś. p.

Franciszek Mathea

Zmarły gorliwie pracował nad rozwojem handlu i przemysłu polskiego, to też pamięć Jego na zawsze zachowamy.

Pombacon Sp. z o. o.

Chojnice, 31. 8. 31. (18420

---

†

W dniu 30 sierpnia o godz. 11.30 zmarł nasz członek honorowy ś. p.

Franciszek Mathea

W Zmarłym traci Związek gorliwego członka. Cześć Jego Pamięci!

Zw. Polskich Rzeźników Hali Miejskiej w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 3. IX. o godzinie 9 przed południem z domu żałoby. Zbiórka o godzinie 8.45. (18445

---

†

Dnia 30 sierpnia br. opuścił grono nasze po długich i ciężkich cierpieniach członek Cechu Rzeźnicko - Wędliniarskiego ś. p.

Franciszek Mathea

w 54 roku życia.

W Zmarłym straciliśmy gorliwego członka oraz zacnego Kolegę.

Cech Rzeźnicko-Wędliniarski w Bydgoszczy.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ulicy Grunwaldzkiej do kościoła św. Trójcy odbędzie się w czwartek, dnia 3-go września br. o godz. 9-tej przed poł.

Zbiórka Cechu o godz. 8.45 przed południem przed domem żałoby. — Uprasza się członków o gremjalny udział w tym obrzędzie. (18439

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy uczcili pamięć żony mej ś. p.

Heleny Orłowiczowej

przez liczny udział w nabożeństwie i pogrzebie a w szczególności Związkom, Towarzystwom Społecznym oraz Przyjaciołom i Znajomym, tudzież za złożenie wieńców i wyrazy współczucia składam na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać!

Józef Orłowicz z dziećmi.

Bydgoszcz w sierpniu 1931. (18472

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1.00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu; Przy konkursach i dochodzeniach sadowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % droże. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznan.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.